REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 585-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 Kraków, [illegible] września 1947 r. Nr. 242

„Źródło dobrobytu i szczęścia a nie wojny i zniszczenia"

Praktyczną kontrolę energii atomowej proponuje POLSKA

Wystąpienie ministra Złotowskiego w komisji ONZ

NOWY JORK — Na posiedzeniu komisji atomowej ONZ delegat Polski Ignacy Złotowski przedstawił stanowisko delegacji polskiej w sprawie zgłoszonego 1 go sierpnia b. r. planu międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Przechodząc do szczegółowego omówienia charakteru i kompetencji projektowanej międzynarodowej agencji kontroli nad energię atomową, wypowiedział się [illegible] stanowczo przeciwko nadaniu tej agencji charakteru mandatowego, jeśli chodzi o rozwój naukowy i badania atomowe.

Ograniczenie prawa badań naukowych w stosunku do poszczególnych narodów naruszyłoby zasadę wolności badań naukowych, która jest kamieniem węgielnym postępu światowego.

Niemniej stanowczo minister Złotowski wypowiedział się przeciwko projektowi nadania agencji prawa własności nad zasobami i fabrykami atomowymi.

INSPEKCJA NIE WYSTARCZY.

Byłoby to całkowicie bezpodstawne i nawet niebezpieczne z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Niemniej — jak stwierdził delegat polski — oparcie kontroli energii atomowej wyłącznie na samej inspekcji, [illegible] współzawodnictwu międzynarodowemu i dlatego delegacja polska całkowicie popiera projekt ustanowienia kwot [illegible] dowych produkcji energii atomowej droga porozumienia międzynarodowego pod egidą ONZ.

„Jest oczywiste — oświadczył na zakończenie min. Złotowski — dlaczego plan większości komisji, [illegible] planie USA, jest całkowicie nie do przyjęcia dla takiego państwa jak Polska, która była pod bezpośrednią groźbą eksterminacji fizycznej, a dzisiaj powoli odbudowuje się po strasznych zniszczeniach. Dla narodu polskiego energia atomowa nie jest źródłem bomby atomowej i radioaktywnych trucizn, lecz nowym źródłem dobrobytu i szczęścia powszechnego.

O WŁAŚCIWE PODEJŚCIE.

Naród polski nie widzi w energii atomowej nowej strasznej broni dla trzeciej wojny światowej, ale widzi w niej potężny element, zdolny zapobiec wojnie w najbliższej przyszłości, a może wyeliminować ją na zawsze.

Dla mężczyzn i kobiet, usuwających ruiny Warszawy, nowa wojna jest poza granicami możliwości.

Dlatego uważamy, że każdy praktyczny system kontroli energii atomowej musi być wprawdzie skuteczny, ale nie powinien pociągać za sobą ingerencji w normalne życie ekonomiczne i polityczne poszczególnych krajów, stając się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną międzynarodowych tarć, które mogłyby doprowadzić do katastrofy światowej.

Jeżeli wszyscy zgodzimy się na podejście do problemu z tego punktu widzenia, będziemy mieli poważne szanse rozwiązania naszych trudności i osiągnięcia jednomyślnego porozumienia.

Musimy pracować w duchu trwałego pokoju, a nie w duchu prawdopodobnej wojny. Wtedy zaś nie zawiedziemy nadziei ludzi dobrej woli na całym świecie."

Pakt obrony PÓŁKULI ZACHODNIEJ podpisano w Rio de Janeiro

NOWY JORK — Pakt o wspólnej obronie państw zachodniej półkuli, podpisany w Rio de Janeiro, wytycza ścisłą granicę strefy półkuli zachodniej od bieguna do bieguna, odseparowując ją od reszty świata. Do półkuli zachodniej zaliczono poza znacznymi połaciami obszarów arktycznych i antarktycznych olbrzymią część Grenlandii, znajdującej się pod panowaniem duńskim.

Na mocy tego traktatu, w wypadku agresji z zewnątrz na jedno z państw amerykańskich ma zebrać się „Naczelna Instytucja Unii Panamerykańskiej", i zadecydować zwykłą większością głosów, czy sytuacja wymaga zwołania konferencji min. spraw zagranicznych republik amerykańskich. Na tej konferencji uchwały mają zapadać większością 2/3 głosów i mają być wiążące dla wszystkich sygnatariuszy z tym zastrzeżeniem, że żaden naród nie będzie zmuszony do dostarczenia sił zbrojnych wbrew swej woli.

Wallace przemawiał w Detroit

O aktywny udział świata pracy w wyborach USA

NOWY JORK. — Wiceprezydent Wallace wygłosił w Detroit przemówienie, w którym wezwał zebranych do akcji przygotowawczej do wyborów w roku 1948. Wallace oświadczył, że jeżeli z partii demokratycznej nie uda się zrobić prawdziwie demokratycznej partii, trzeba będzie zorganizować trzecią partię w USA.

Nawołując farmerów i robotników do aktywnego udziału w kampanii wyborczej Wallace podkreślił, że tylko świat pracy jest zdolny zapobiec kryzysowi, w obliczu którego znajdują się Stany Zjednoczone.

Prócz tego Wallace wysunął szereg oskarżeń przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych na terenie międzynarodowym stwierdzając, że prowadzi ona do tego, iż Niemcy zostaną odbudowane wcześniej, aniżeli kraje, które ucierpiały z ich powodu.

Ramadier grozi dymisją

Subsydia dla przemysłu węglowego zapobiegną kryzysowi

PARYŻ (SAP) Premier Ramadier zagroził swą dymisją jeśli Zgromadzenie Narodowe nie uchwali dla rządu w sprawie udzielenia subsydium przemysłowi węglowemu. Nadzwyczajne zebranie ministrów zwołane we wtorek wieczorem upoważniło premiera do postawienia votum zaufania.

Premier Ramadir twierdzi, że cała polityka gospodarcza Francji [illegible] niona jest od poparcia przemysłu węglowego i że udzielenie subsydium jest rzeczą konieczną. W przeciwnym razie ceny węgla pójdą w górę. Jeśli większość ministrów nie zgodzi się na poglądy premiera i jeśli nie zostanie mu udzielone votum zaufania Francja znajdzie się wobec nowego poważnego kryzysu rząd[illegible]

Jak przywrócić niezależność polityki brytyjskiej

Apel Bevina do T. U. C.

[illegible] — [illegible] Bevin [illegible] [illegible] T.U.C. [illegible] polityki zagranicznej i gospodarczej. Bevin [illegible] że naród brytyjski [illegible] w [illegible] następnych latach będzie musiał [illegible] [illegible] [illegible] który nie osiągnie [illegible] z r. 1938. [illegible] jest kryzys ekonomiczny.

Mówca bronił się przeciw pomawianiu go o uleganie wpływom amerykańskim. „Wzywam Was, mówił Bevin, byście w waszych fabrykach i warsztatach pracowali dla zachowania niepodległości W. Brytanii. Wasza wydajność da mi możność prowadzenia polityki zagranicznej niezależnej od jakichkolwiek czynników."

Bevin ujawnił, że w związku z reorganizacją brytyjskiego systemu obronnego wszyscy zmobilizowani w czasie wojny będą zwolnieni do końca r. 1948.

Rolę instytucji ONZ ocenił mówca przychylnie, twierdził jednak, że Rada Bezpieczeństwa zawiodła.

Na zakończenie Bevin oświadczył, że listopadowa konferencja Wielkiej Czwórki będzie niemal ostatnią szansą gospodarczego zjednoczenia Niemiec i odbudowy Europy. „Nie mogę wam przyrzec sukcesów, powiedział Bevin, ale zrobię wszystko, aby je zapewnić".

—O—



[illegible] „Naprzodu" (Naprzód, Kraków) [illegible] - Pietro Nenni

[illegible] 12 [illegible] 1946

Zeznania Polaków wyślą niemieckich zbrodniarzy na szubienicę mówi prok. Schwenk

WARSZAWA. — Prokurator amerykański Edmund Schwenk oświadczył dziennikarzom przed odlotem do Norymbergi, że w Polsce uzyskał na podstawie zeznań świadków cenne dowody w t. zw. „sprawie nr. 8", dotyczącej zbrodniczej działalności leaderów SS i gestapo z wydziału „umocnienia niemieckości".

„Zeznania polskich świadków, często ofiar bezpośrednich zbrodni hitlerowców, pomogą mi, powiedział prok. Schwenk, wysłać niemieckich zbrodniarzy na szubienicę."

Prok. Schwenk odleciał do Norymbergi, gdzie przygotuje akt oskarżenia przeciw pomocnikom Himmlera.

Min. Skrzeszewski przemówił do młodzieży szkolnej

WARSZAWA (SAP) — W dniu 1. września rozpoczął się rok szkolny na terenie całej Polski. W związku z tym min. oświaty tow. dr. Stanisław Skrzeszewski wygłosił przez radio przemówienie do [illegible] [illegible] rywalizacji w nauce.

W Warszawie zebrało się do pracy 90.00[illegible]

Banderowcy mordują w Czechosłowacji

PRAGA — Jak donosi prasa czeska, grupa banderowców, grasująca na Morawach, dopuściła się ostatnio morderstwa na przewodniczącym rady narodowej w miejscowości Hory.

Szubienica dla 18 SS-owców

BERLIN. — W Hamburgu zapadł wyrok śmierci na 18 b. członków gestapo i SS. obwinionych o współudział w zamordowaniu [illegible]lotników brytyjskich i amerykańskich, którzy zbiegli ze stalagu „Luft 3" na Śląsku w roku 1944.

Dar Prezydenta RP.

na rzecz odbudowy Warszawy

WARSZAWA. Prezydent R. P., inicjując akcję dobrowolnych ofiar na rzecz odbudowy Warszawy, wpłacił na Fundusz Odbudowy Stolicy 100 000 złotych.

BBC stara się

o popularność wśród Niemców

LONDYN (PAP). — Dyrekcja BBC postanowiła przystąpić do akcji spopularyzowania angielskich wiadomości radiowych wśród Niemców. W tym celu już w następnym tygodniu ogłoszony zostanie konkurs dla radio słuchaczy niemieckich na przesyłanie krytycznych uwag, dotyczących wiadomości radia brytyjskiego w języku niemieckim. Na nagrody dla Niemców, uczestniczących w tym konkursie, BBC ofiarowało 10 odbiorników radiowych i kilkadziesiąt książek.

Już w październiku

zabrzmi rozgłośnia pomorska

WARSZAWA — W połowie października br. uruchomiona zostanie odbudowana wysiłkiem polskich robotników i inżynierów radiostacja w Toruniu.

Rozgłośnia Pomorska mieć będzie siłę 24 Kw i odbudowana jest według wzorów przedwojennych.

Dnia 2 bm. nastąpiło uroczyste podniesienie bandery, na nowo zainstalowanym, 70 metrowym maszcie Rozgłośni Toruńskiej.

W telegraficznym SKROCIE

KALKUTA — Mahatma Gandhi rozpoczął głodówkę na znak protestu przeciwko zamieszkom między Muzułmanami, a Hindusami w Kalkucie.

□ PRAGA — Delegacja norweskich byłych więźniów politycznych zwiedziła dawny obóz koncentracyjny dla Żydów w Teresinie oraz wieś Lidice, zniszczoną przez hitlerowców w r. 1941.

□ LIMA — Prezydent Peru Gustamente Rivera zawiesił prawa obywatelskie gwarantowane przez konstytucję, ogłaszając stan oblężenia ze względu na zaostrzoną sytuację wewnętrzną.

□ PARYŻ — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło przekazać z Banku Francji dla Międzynarodowego Funduszu Stabilizacyjnego 12 miliardów franków na import towarów z państw strefy dolarowej.

□ CANBERRA — Kongres australijskich związków zawodowych zagroził 24-godzinnym strajkiem powszechnym, jeżeli pracodawcy nie zgodzą się na 40-godzinny tydzień pracy.

□ PARYŻ — Na mocy rozporządzenia rządu zawieszone zostały przydziały benzyny. Przydziały prywatne będą przypuszczalnie zniesione.

□ PARYŻ — Szef francuskiego sztabu generalnego gen. de Tassigny wyjechał do Szwajcarii, gdzie zwiedzi urządzenia wojskowe armii szwajcarskiej.

□ HAGA — Dwaj lotnicy amerykańscy, którzy podjęli lot dookoła świata, przybyli w poniedziałek na lotnisko Ypenburg w pobliżu Hagi.

□ WASZYNGTON — Minister skarbu Snyder udał się do W. Brytanii, gdzie weźmie udział w posiedzeniu Zarządu Banku Międzynarodowego.

Nigdy nie zgodzimy się

na pierwszeństwo praw Niemiec w odbudowie Europy

Rzecznik rządu polskiego, min. pełn. Grosz oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd polski rozważa obecnie kroki, jakie zamierza podjąć, w celu zaprotestowania przeciw decyzji mocarstw zachodnich dotyczącej zwiększenia potencjału ekonomicznego Niemiec. Wiadomość o tym podaliśmy wczoraj na czołowym miejscu w naszej gazecie.

Oświadczenie to opinia polska wita z uczuciem ulgi. Wiadomości opublikowane przez prasę światową na ten temat wywołały w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego zdumienie niepokój i rozgoryczenie.

Nikt bardziej niż Polska nie jest uprawniony do zabierania głosu w sprawie niemieckiej. Naszych uprawnień w tym względzie nie można określać ani liczbą naszych dywizji, ani ilością kilometrów kwadratowych obszaru państwa polskiego, ani cyframi naszych aktywów w bankach zachodnich.

Uprawnienia nasze płyną z faktu że Polska była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej, że ponieśliśmy w walce z Niemcami największe — poza Związkiem Radzieckim — ofiary w ludziach i straty w majątku narodowym. Naród Polski ma za sobą najdłuższą walkę z napastnikiem niemieckim i ma prawa do dumy z tego powodu, że walki tej ani przez chwilę nie zaprzestał, aż do zwycięskiego końca u boku sojuszników.

Nie szukaliśmy pomsty na pokonanym wrogu, nie domagaliśmy się i nie domagamy się, aby naród niemiecki został starty z powierzchni ziemi za krzywdy nam wyrządzone. Ale nie zgodzimy się nigdy na to, aby kominy fabryk niemieckich zaczęły dymić wtedy, gdy nasze jeszcze w ruinach leżą. Nie zgodzimy się na to, aby Niemcy budowali sobie drapacze nieba, zanim ostatnia ze zburzonych przez nich budowla polska nie stanie pod dachem. Nie zgodzimy się na to, aby ludność niemiecka w dosycie zapomniała o zbrodniach popełnianych przez naród niemiecki, dopóki ludność polska, wyrzekając się wielu najkonieczniejszych rzeczy, z samozaparciem odbudowuje to, to Niemcy zniszczyli.

Polacy byli pierwsi w walce, ostatni schodzili z pola. Dziś należy się nam PIERWSZEŃSTWO przy odbudowie życia pokojowego. I niechaj nikt nie oczekuje, że tego pierwszeństwa zrzekniemy się na korzyść... Niemców. (d. w.)

USA uparcie łamią zobowiązania

w umowie poczdamskie

WASZYNGTON. *W tutejszych kołach miarodajnych oświadczono, że Stany Zjednoczone odrzuciły protest radziecki przeciwko decyzji w sprawie podniesienia poziomu przemysłu w zjednoczonej strefie anglo-amerykańskiej Niemiec.*

Rzecznik Departamentu Stanu oznajmił, że w oczekiwaniu na wykonanie układu poczdamskiego, który zawierał postanowienie o jedności ekonomicznej Niemiec Stany Zjednoczone będą wykonywały ogłoszony plan.

Z kolei rzecznik Departamentu Stanu streścił notę złożoną w tej sprawie radzieckiemu charge d'affaires w Waszyngtonie. Nota ta zawiera znane już argumenty w sprawie amerykańskiego punktu widzenia na uchwały poczdamskie oraz motywuje obecne stanowisko USA wielkimi ciężarami finansowymi, jakie spadają na Stany Zjednoczone z tytułu okupacji części Niemiec.

Opuszczają Włochy

wojska brytyjskie

LONDYN. Rozgłośnia londyńska podała, że w związku z ratyfikacją traktatów pokojowych przez ZSRR, w bież. tygodniu podpisane zostanie w Rzymie porozumienie w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Włoch.

SOS Wielkiej Brytanii

pod adresem dominiów

LONDYN. Oficjalne zawiadomienie podaje, że rząd brytyjski zaproponował zwołanie konferencji wszystkich dominiów w sprawie ogólnej sytuacji finansowej Anglii. Konferencja taka ma odbyć się w najbliższym czasie w Londynie.

Na propozycję powyższą zgodziły się już rządy Australii i Nowej Zelandii.

ZSRR weźmie udział

w konferencji zastępców

LONDYN. *Rząd radziecki zawiadomił rząd brytyjski, że gotów jest wysłać swego przedstawiciela na konferencję zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych, która rozpocznie się dn. 6 października w Londynie.*

Podwyżka płac pracowników PKP

WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji opracowało obecnie plan podwyżki pensji pracowników kolejowych..

Podwyżka ma nastąpić w formie dodatku wyrównawczego, który będzie wynosił około 36 proc. dotychczasowych poborów.

W ten sposób zarobki pracowników PKP zostaną wyrównane z pensjami pracowników innych instytucji państwowych.

Rewolucja w Ekwadorze

NOWY JORK — Agencja Reutera donosi, że w miastach Riobamba i Guaranda (Republika Ekwador) wybuchła rewolta wojskowa przeciw rządowi, który w ubiegłym tygodniu obalił prezydenta dr Jose Velasco Ibarra. Wojska płk Mancheto opuściły stolicę Quito i wyruszyły przeciwko powstańcom. Rząd w oficjalnym komunikacie stwierdza, że w reszcie kraju panuje spokój. W stolicy Ekwadoru przypuszcza się, że partia konserwatywna popiera rewoltę, gdyż konserwatyści stoją w opozycji do rządu płk Mancheto.

Delegacje

3 prezydentów miast polskich w MOSKWIE

WARSZAWA. Stolica Związku Socjalistycznych Republik Rad — Moskwa obchodzić będzie wkrótce wielki jubileusz 800-lecia istnienia. Z Polski w uroczystościach weźmie udział prezydent m. st. Warszawy ob. St. Tołwiński, prezydent Gdyni Henryk Zakrzewski i prezydent Wrocławia, Bronisław Kupczyński.

Eisenhower brzydzi sie polityka USA

Co na to kolega Marshall?

SINT PAUL. Generał Eisenhower niechętnie udziela odpowiedzi na pytania, dotyczące jego kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Eisenhower twierdzi, że nie ma ambicji politycznych i nie wydaje mu się rzeczą właściwą dla żołnierza rozstrząsanie tego rodzaju [illegible]

Generał Eisenhower oświadczył, że zostaje dyrektorem Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Jest to stanowisko, które mu najbardziej odpowiada, ponieważ nie ma tam miejsca na osobiste rozgrywki polityczne, niegodne żołnierza.

Dzielni powstańcy greccy walczą

o opanowanie Tracji

LONDYN. Grecka agencja prasowa doniosła w poniedziałek o *operacjach powstańców wzdłuż głównej linii kolejowej, biegnącej przez Trację z zachodu na wschód, twierdząc jednocześnie, iż na zachodnim odcinku tej linii ataki partyzantów zostały odparte.*

Według wiadomości, nadeszłych z Salonik, *oddziały armii demokratycznej rozwijają działalność w okolicy Drama i Konmotini we wschodniej Tracji.* Oddział powstańców zaatakował stację kolejową Kanthis, położoną między Drama i Kommotini.

RZYM. Prasa grecka donosi o poważnych walkach między oddziałami armii demokratycznej i formacjami rządowymi w Epirze na północny-wschód od miasta Antilochia oraz w Macedonii w rejonie góry Kardiloon i na południe od Kajmakczalen.

Urzędowo podano do wiadomości, że na południe od miasta Seres partyzanci zestrzelili samolot rządowy.

ATENY. — Komunikat greckiej armii powstańczej donosi, że oddziały demokratyczne przejęły prawie na całym obszarze kraju inicjatywę w działaniach bojowych. W Tracji armia demokratyczna przerwała linie komunikacyjne, prowadzące z Aleksandropolis. W rejonie Konicy oddziały rządowe cofają

Cavendish-Bentick

w stanie spoczynku

LONDYN. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że były ambasador W. Brytanii w Polsce Wiktor Cavendish-Bentick nie jest już członkiem angielskiej służby dyplomatycznej i został przeniesiony w stan spoczynku.

Naziści z Chin

w transporcie do Niemiec

BERLIN. W najbliższym czasie przybędzie z Szanghaju do Niemiec transport 800 byłych nazistów, wśród których znajduje się również były szef Gestapo w Chinach północnych Karol Schmidt.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

JOURNAL DE GENEVE

DILLON REED OSTRZY ZĘBY NA RUHRĘ

„Dzięki niedyskrecji jednej z amerykańskich agencyj telegraficznych w Berlinie dowiedzieliśmy się, że wojskowy zarząd strefy amerykańskiej w Niemczech nie zgadza się z Departamentem Stanu co do sposobu zastosowania planu Marshalla i polityki wobec Niemiec. Zarząd wojskowy i Ministerstwo Wojny pragną postawić Niemcy na nogi na zasadzie pierwszeństwa i utrzymują że Francja nie potrzebnie niepokoi się z tego powodu. Takie poglądy wypowiadają generałowie Clay i Draper".

Okazuje się jednak, że za generałami stoi jeszcze ktoś inny, być może potężniejszy jeszcze. Tym kimś jest Big Business — wielki kapitał personifikowany w spółce Dillon Reed and Co. — wielkim banku Dillona, związanym nader ściśle personalnie z gen. Draperem. Celem Delon Reed and Co. jest owładnięcie Zagłębiem Ruhry i zmonopolizowanie jej skarbów.

„Ruhra powinna jednak być własnością całego świata. Powinna być kontrolowana przez wszystkich i wszyscy winni być dopuszczeni do partycypowania w jej produkcji. Chodzi o to, by odbudowywać za pomocą niewłaściwych machinacji zagranicznych kapitałów potencjał wojenny, którego istnienie przyniosło Europie, nie wyłączając Niemiec.

WALL STREET JOURNAL

[illegible]

Rzadko to gości ten „Wall Street Journal" na łamach przeglądu prasy. Organ Big Businessu cechuje wielka ostrożność i umiejętne maskowanie się. Tym razem jednak może dlatego, iż chodzi o tak wielką i godną pożądania stawkę, jak Zagłębie Ruhry, ostrożność opuściła redaktorów z Wall Street. Zniecierpliwieni i rozdrażnieni ostro strofują Francję, która ciągle jeszcze bruździ w duecie amerykańsko-brytyjskim.

„Argumenty francuskie (bezpieczeństwo sąsiadów Niemiec, pierwszeństwo odbudowy ich przemysłu przed przemysłem niemieckim nie są konstruktywnym podejściem do problemu. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to nie osiągnie się je przez ekonomiczne okiełzanie Niemiec (a przez co? przyp. red.). Francja zaś również jest nie bez winy, jeżeli chodzi o stosunki z Niemcami. Francuzi przypominają tak często, że to aż staje się nużące, iż w ciągu 80 lat zostali trzykrotnie napadnięci przez Niemcy. To prawda, ale czyż przed tym nie było Napoleona i inwazji francuskich na Niemcy? Francja prowadzi dziś politykę, jaką prowadziła po pierwszej wojnie światowej, politykę uniemożliwiającą rozwój w Niemczech tych sił, któreby mogły przyczynić się do powstania narodu pokojowego, demokratycznego i zjednoczonego, a nie zmuszonego do pozostania na indeksie".

Tego rodzaju „argumenty" wysuwa dziennik Wall Streetu. Wielkim głosem mówi o Niemczech, jako o „sercu Europy", o konieczności podniesienia gospodarki europejskiej, o przebaczeniu, zaprzestaniu polityki nacjonalizmu i ekspansji. Wszystko to brzmi tak pięknie, że aż nieprawdziwie, zwłaszcza, gdy wie się, że tenże sam Wall Street inwestuje obecnie w Niemczech miliard dolarów. Przypomina to wszystko owego diabła nieśmiertelnego pana Zagłoby, „co się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwonił..."

ODBUDOWA WARSZAWY — TO BUDOWA SILNEJ POLSKI

Wywiad z Pietro Nenni przewodniczącym włoskiej Partii Socjalistycznej

„Potrzebujemy pomocy ale nie w tym znaczeniu,

byśmy się mieli sprzedać za dolary"

Podczas pobytu czołowych socjalistów włoskich — Pietro Nenni i Lelio Basso w Krakowie — tow. Nenni udzielił wywiadu przedstawicielowi naszego pisma.

— Czy możecie powiedzieć mi, Towarzyszu, jaki był Wasz udział w ruchu socjalistycznym przed rokiem 1939, a więc przed wybuchem wojny?

— Od czasu objęcia władzy przez Mussoliniego nie było we Włoszech miejsca dla nas, socjalistów. W roku 1926 zostałem skazany na opuszczenie granic Italii udałem się do Francji, gdzie spędziłem prawie 15 lat. Historia moja — to historia wielu działaczy robotniczych, to już nie historia jednostki. We Francji prowadziłem dalej moją pracę nad przegrupowaniem socjalistycznych sił włoskich i w dalszym ciągu z moimi towarzyszami prowadziłem walkę z reżimem faszystowskim już na terenie międzynaro-[illegible]

W roku 1932 byłem w Niemczech, gdzie jako pierwszy głosiłem hasło jedności komunistów i socjalistów. Niestety, nie udało się tego dokonać. Jeszcze w tym samym roku, przeczuwając dojście Hitlera do władzy, opuściłem Niemcy, a już w styczniu 1933 fakty potwierdziły słuszność moich przewidywań.

W następnych latach w dalszym ciągu starałem się o zrealizowanie hasła jedności — wśród socjalistów i komunistów włoskich na wygnaniu. I jedność ta, została wówczas, w 1934 roku, w obliczu walki robotników wiedeńskich z rządem Dolfusa — po raz pierwszy w dziejach socjalizmu — zrealizowana.

— Czy rewolta gen. Franco wywarła jakiś wpływ na taktykę Włoskiej Partii Socjalistycznej [illegible] emigracji?

— Oczywiście. Przede wszystkim prawie wszyscy stanęliśmy w szeregach armii republikańskiej. Ja sam, jako reprezentant socjalistów, do końca wojny hiszpańskiej pełniłem funkcje komisarza politycznego Brygady Międzynarodowej. Tam to poznałem wielu Polaków z Brygady Dąbrowskiego. Tam poznałem generała Waltera - Świerczewskiego, który zginął niedawno tragicznie, tam też poznałem tow. Ćwika, którego widziałem w czasie mej wizyty w Warszawie i Poznaniu.

— To było przed wojną. A potem?

— W momencie wybuchu wojny znajdowaliśmy się ja, moja rodzina i moi najbliżsi współpracownicy w Paryżu. Tej nocy, 13 czerwca 1940, kiedy Niemcy wkroczyli do Paryża — uciekliśmy do południowej Francji, aby tam szukać schronienia. Zostaliśmy jednak internowani przez rząd Lavala. Sytuacja wydawała się prawie beznadziejna. Hitleryzm zataczał coraz to szersze kręgi. W 1943 Niemcy opanowali Francję południową i w lutym tego roku zostałem aresztowany przez gestapo. Po przesiedzeniu kilku miesięcy w więzieniu gestapo wydano mnie na granicy pod Brennerem — Mussoliniemu. Tego momentu chyba nigdy nie zapomnę. Znów byłem internowany [illegible] L'Ile de Ponsa aż do chwili uwolnienia przez Badoglio. I wtedy rozpoczął się dla nas, socjalistów włoskich, okres walki. Po zajęciu Włoch przez Niemców utworzyliśmy w Rzymie Komitet Wyzwolenia Narodowego, którego zostałem prezydentem. Przez 9 miesięcy walczyliśmy w konspiracji przeciw Niemcom i przeciw włoskim faszystom. Dopiero od chwili upadku reżimu faszystowskiego, od chwili śmierci Mussoliniego — rozpoczęła się walka prawdziwa, pokojowa walka o socjalizm.

— Jakie były pierwsze etapy tej walki?

— Na pierwszym planie było oczywiście walka o stworzenie republiki. Na drugim planie — reformy społeczne.

— A jednak socjalistom włoskim jeszcze nie udało się przeprowadzenie reform.

— Tak, to prawda, ale u nas nie jest to sprawa prosta. Przede wszystkim spowodowane to jest wpływami jakie wywierają na nasz kraj państwa kapitalistyczne, a przede wszystkim USA. Kraj nasz, zniszczony wojną, znajduje się w szczególnie ciężkiej sytuacji. Nie mamy przemysłu, nie mamy surowców. I w tym wypadku zdani jesteśmy na korzystanie z pomocy finansowej USA. W szerokich kołach włoskich polityków chrześcijańsko-demokratycznych propaganda zachodnia utwierdziła przekonanie, że wprowadzenie we Włoszech rządu socjalistycznego będzie równoznaczne z przerwaniem dla Włoch pomocy amerykańskiej. I to jest powodem pewnych oporów prawicowej części społeczeństwa, utrudniających przeprowadzenie reform.

— Czy sądzicie Towarzyszu, że ten stan rzeczy może ulec zmianie, poprawie?

— Tak, wierzę w to mocno. W tej chwili największe nadzieje pokładamy w nadchodzących wyborach, które odbędą się w roku przyszłym. Sądzę, że większość, jaką partie robotnicze spodziewają się uzyskać w tych wyborach, pozwoli na przeprowadzenie tych reform, gdyby to miało nawet [illegible] polityce ludzi interesu. Potrzebujemy pomocy, to prawda. Ale nie do tego stopnia, abyśmy mieli za cenę dolarów sprzedać to, o co walczyliśmy wiele lat, za co przelewaliśmy naszą krew my, i tysiące towarzyszy z całego świata.

Włochy, zniszczone wojną, nie mogą mieć dzisiaj zbyt wielkiego wpływu na bieg polityki ogólnoeuropejskiej. Lecz mimo wszystko my, przedstawiciele ruchu robotniczego, twardo będziemy stać przy realizowaniu naszych haseł. Nie chcemy trzeciej wojny i nie wierzymy w nią. Nie będziemy również nigdy, za cenę pomocy popierać polityki bloków.

— Tak, to prawda. Wasza, włoska droga do socjalizmu jest to droga ciężka i trudna. I tym bardziej cieszymy się, my socjaliści polscy, że idziecie nią wytrwale i konsekwentnie.

— I dojdziemy. Z wielką radością zetknąłem się z przedstawicielami polskiej klasy robotniczej, z polskimi socjalistami w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Polska Partia Socjalistyczna i jej historia dobrze są znane we Włoszech. Tym bardziej jest nam bliska, że zdziała założona w tym samym roku co i nasza partia, włoska, i w tym samym roku, co i wasz „Naprzód" — wydany został pierwszy numer naszego pisma „Avanti" („Naprzód").

Podobnie jak i wy z sanacją — my walczyliśmy z faszyzmem, a potem z hitleryzmem. I mam nadzieję, że tak, jak i wy przeprowadzicie reformy społeczne — reformę rolną i upaństwowienie przemysłu — tak i my zdołamy je przeprowadzić.

Szczególnie wzruszające momenty przeżyłem tu, w krakowskiej partii PPS. Tutaj u Was, dostałem od towarzysza Drobnera fotografię mojej córki, która zginęła w Oświęcimiu. Nie mogę wprost powiedzieć, z jakim uczuciem odjeżdżam od Was do mojej ojczyzny.

Jest to coś więcej jeszcze, niż braterstwo...

Rozmowę przeprowadziła **Zofia Artymowska.**

Skłócona „jednomyślność"

Propaganda światowej reakcji już w okresie paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych usiłowała drogą przekręcania faktów i zwyczajnych kłamstw wywołać w opinii publicznej wrażenie, że napięcie międzynarodowe wywołane jest „nieprzejednanym" stanowiskiem Związku Radzieckiego, którego polityka rzekomo „uniemożliwia" osiągnięcie porozumienia i zgody między sojusznikami, a co za tym idzie — w stosunkach międzynarodowych [illegible] całym świecie.

Propaganda ta osiągnęła swe nasilenie szczytowe przed, w czasie i po konferencji Moskiewskiej, której fiasko przypisywano stanowisku ZSRR.

Tymczasem polityka amerykańska i wlokąca się w jej ogonie zagraniczna polityka brytyjska zachowały się tak, jakby ukute przez reakcyjną propagandę kłamstwo było prawdą. Posłużyło ono do pogłębienia istniejących różnic i dało pretekst do zrealizowania posunięć, dogodnych dla polityki USA. Po gospodarczym połączeniu zachodnich stref okupacyjnych, przyszedł „plan Marshalla" i konferencja 16, później ujawniono plan odbudowy Niemiec, jako klucz polityki amerykańskiej w Europie.

Obecnie świat poznał się z wynikami konferencji amerykańsko-brytyjsko - francuskiej, która miała udowodnić, jak piękna harmonia panuje w polityce między narodowej, gdy ZSRR nie uczestniczy w naradach i decyzjach. I znowu nie udała się impreza londyńska 3 mocarstw.

Konferencja 16, obradująca bez ZSRR i państw demokratycznych, nie przyniosła jej uczestnikom niczego, prócz rozczarowania. Wystarczy uprzytomnić sobie, że Francja udział w konferencji właściwie sobie wymolestowała, a stanowisko jej w sprawie Niemiec diametralnie różni się od planów amerykańskich. Wreszcie najposępniejszym prognostykiem tej konferencji był fakt, że w jej wigilię Wielka Brytania zawiesiła konwersję swych długów szterlingowych, a USA zamroziły resztę kredytów dolarowych dla Wielkiej Brytanii. Tak więc stosunki między partnerami anglo - saskimi zostały cofnięte do stadium z okresu zeszłorocznych debat Kongresu amerykańskiego na temat „dać" czy „nie dać" pożyczki Wielkiej Brytanii.

W ten sposób całoroczny wysiłek polityki amerykańskiej został zmarnowany, a opinia publiczna raz jeszcze ma okazję przekonać się, jak wygląda „jednomyślność" zachodnich mocarstw, gdy usiłuje powziąć decyzje polityczne bez udziału ZSRR.

(l. w.)

Z naszego stanowiska

Czy otrzeźwienie na zachodzie Europy?

Zagadnienie współpracy między wschodem a zachodem Europy jest najistotniejszym problemem od momentu zakończenia drugiej wojny światowej. Współpraca, która w czasie wojny dała piękne rezultaty, uwidocznione zwycięstwem nad Rzeszą Niemiecką, natrafia na poważne trudności po zakończeniu wojny. Wydawało się, że umowa poczdamska stworzy trwałą podstawę pod dalszą współpracę. Regulowała ona przed dwoma laty wszystkie najpoważniejsze sprawy, które wynikały po zwycięstwie nad Niemcami. Niestety, okazało się, że rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi, W. Brytanią i Rosją Radziecką, nie zostały usunięte.

Są czynniki wybitnie zainteresowane w rozdwojeniu Europy. Wielkokapitalistyczne sfery amerykańskie, których wykładnikiem staje się coraz wyraźniej rząd Stanów Zjednoczonych, robią poważne wysiłki, aby rozbić jedność Europy. Ostatnie zwycięstwo wyborcze republikanów umocniła te elementy w Stanach Zjednoczonych, które usiłują [illegible] rzucić supremację amerykańską [illegible] świat.

Istotnym środkiem do tego celu [illegible] być nie tylko skłócenie Europy, ale rozbicie jej na dwa przeciwstawne sobie bloki: wschodni i zachodni. Polityka dolarowa prezydenta Trumana ma na celu wywarcie nacisku drogą obiecywanej pomocy kredytowej. Państwa, które znalazły się po zakończeniu wojny w poważnych trudnościach natury finansowej i gospodarczej, a nie znalazły we wnątrz siebie dostatecznych sił dla zrealizowania problemu odbudowy w oparciu o program szeroko pomyślanych reform, łudzą się, że pomoc amerykańska ułatwi im rozwiązanie narosłych trudności.

Ostatnim „haczykiem" na Europę był t. zw. plan Marshall'a Nie skonkretyzowany nawet w ogólnych zarysach plan ten ożywił nadzieje na pomoc amerykańską. Szereg państw przyjęło sugestie Wielkiej Brytanii i Francji, zgodziło się na wzięcie udziału w konferencji paryskiej, która miała opracować plan niezbędnej ze strony Stanów Zjednoczonych pomocy.

Na punkcie stosunku do planu Marshall'a, Europa podzieliła się na dwa obozy i to było niewątpliwym sukcesem rządu USA. Z jednej strony wokoło Wielkiej Brytanii i Francji zgrupowało się kilkanaście państw, z drugiej zaś za negatywnym stanowiskiem Rosji Radzieckiej opowiedziały się jednogłośnie kraje Europy wschodniej i środkowej.

Na przestrzeni kilku ostatnich tygodni sytuacja zmienia się jednak dość radykalnie. Wiara w skuteczną pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych nie jest już tak mocna, ani tak powszechna, jak to niedawna można było obserwować na zachodzie Europy.

Ostatnie zaostrzenie stosunków na odcinku gospodarczym między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, wpłynęły obniżająco na temperaturę nastrojów. Brak sprecyzowanych propozycji amerykańskich odnośnie do powiedzianego planu Marshall'a, tak hałaśliwie reklamowanego do niedawna, osłabia wiarę w skuteczność obiecywanej pomocy.

W ostatnim czasie coraz bardziej dają się słyszeć głosy w krajach, które liczyły na pomoc amerykańską, że przy pokonywaniu istniejących trudności trzeba przede wszystkim oprzeć się na własnych środkach. Następuje dość wyraźne otrzeźwienie w Europie zachodniej na temat amerykańskich przyrzeczeń i obietnic. Dają temu wyraz głosy prasy, podkreślają to wypowiedzi polityków. Otrzeźwienie przejawia się w Wielkiej Brytanii, Francji, w państwach skandynawskich, w Szwajcarii itd.

Automatycznie staje znowu na porządku dziennym sprawa współpracy całej Europy, nawiązanie bliższych stosunków gospodarczych między wschodnią jej częścią a zachodnią. Znaczenie Rosji Radzieckiej w nowym układzie porozumień staje się coraz bardziej doceniane. W Anglii podnoszą się poważne głosy domagające się nawiązania zerwanych przed kilkoma tygodniami pertraktacji handlowych. Prasa coraz wyraźniej podkreśla, że dojście do porozumienia z Rosją Radziecką ułatwi Wielkiej Brytanii w znacznej mierze rozwiązanie gnębiących ją dzisiaj trudności gospodarczych.

Na tle zawiedzionych nadziei, powolnego ale konsekwentnie zbliżającego się bankructwa koncepcji amerykańskiej coraz większe uznania zyskuje droga, po której idzie rozwój stosunków handlowych Polski powojennej. Od początku nawiązaliśmy bliskie kontakty gospodarcze z naszym wschodnim sąsiadem, rozbudowując je w sposób korzystny dla obydwu stron. Równocześnie zrobiliśmy wszystko, co tylko leżało w naszej mocy, aby w możliwie w szybki sposób odbudować stosunki gospodarcze z państwami Europy zachodniej oraz ze Stanami Zjednoczonymi.

W miarę podnoszenia produkcji przemysłowej oraz zwiększania się możliwości naszego rolnictwa, zyskujemy coraz większe atuty na rynku międzynarodowym. Udział polskiego węgla w dziele odbudowy gospodarczej Europy jest już należycie doceniany powszechnie. Asortyment towarów, którym dysponuje nasz eksport jest coraz bogatszy i poważniejszy. Jako partner zyskujemy coraz więcej na znaczeniu.

Prawidłowość obranej przez nas drogi i płynące z niej korzyści coraz częściej podkreślają nawet ekonomiści angielscy. W dobie otrząsania się Europy zachodniej z nadmiernych złudzeń, co [illegible] znacznej mierze niewątpliwie przyczyni się do bankructwa amerykańskiej koncepcji dwóch bloków w Europie, należy przypomnieć, że zasady, o których dzisiaj dyskutuje się w Wielkiej Brytanii na temat współpracy wschodu i zachodu Europy, myśmy od początku przyjęli za podstawę naszej polityki.

Wyrównanie krzywd z okresu okupacji

8395 odpraw wypłaciła ubezpieczonym

Kasa Bratnia Górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

Wspominaliśmy już, omawiając problem ubezpieczeń społecznych, o istnieniu Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w Sosnówcu oraz Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, które prowadzą odrębne dodatkowe ubezpieczenie pensyjne dla górników.

TRUDNY PROBLEM.

Ponieważ obejmują one łącznie działalność zgórą 200 tysięcy o-[illegible] reformy ubezpieczeń społecznych stanowią trudny do rozwiązania problem, postaramy się więc po krótce omówić ich zakres pracy i zasady funkcjonowania, aby dać pełny obraz zagadnień, oczekujących na rozwiązanie ostateczne przy zamierzonej reformie.

Jeśli chodzi o Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w Sosnowcu, to powołana ona została do życia w sierpniu 1935 r. Do tego czasu istniały przy 10 towarzystwach górniczych w Zagłębiu kasy bratnie — kasy pomocy, które jeszcze przed pierwszą wojną światowa rozporządzały znacznymi funduszami.

Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. pieniądze te złożone w bankach, wywiezione zostały do Rosji, papiery wartościowe straciły wartość, a posiadane przez kasy w gotówce pieniądze, uległy dewaluacji.

Nic też dziwnego, że na początkach okresu międzywojennego Kasy Bratnie były pozbawione rezerw pieniężnych, co utrudniało ich działalność.

Po wprowadzeniu waluty złotowej (polski złoty), górnicy chcąc utrzymać działalność kas podwyższali swe składki nieraz do 4 proc. zarobku, tak aby mogły być wypłacane renty lub odprawy. Dodać trzeba, że w kasach tych nie było właściwie samorządu, mimo, że formalnie robotnicy wchodzili do zarządów kas.

Wszystkie decyzje zależały od przewodniczącego kasy, którym z reguły był dyrektor kopalni.

OKRES WALKI O KASĘ BRATNIĄ.

W okresie szalejącego w Polsce kryzysu nastąpiło załamanie się działalności finansowej kas bratnich, które poczęły obniżać stawki odpraw, zmieniały statuty itd. Wreszcie doszło do tego, że większość kas płaciła tylko na poczet odpraw kilkunastozłotowe zaliczki.

Wówczas to Centralny Związek Górników, kierowany przez socjalistów, zainicjował akcję utworzenia jednej, wspólnej Kasy Brackiej. Na tym tle w 1934 r. i 1935 wybuchło szereg strajków na wszystkich koloniach rejonu Zagłębiowsko-krakowskiego. Sytuację utrudniało jeszcze zachowanie się reakcyjnych odłamów Związków. Polska Praca i Z. Z. Z. które usiłowały łamać jednolitość walki o Kasę Bratnią.

Olbrzymia jednak większość górników doceniała ważność prowadzonej przez C. Z. G. akcji tak, że w końcu rząd ówczesny widział się zmuszony zająć tą sprawą.

Po wielu konferencjach z Centralnym Związkiem Górników o-[illegible] badaniach wydane zostało w sierpniu 1935 r. zarządzenie rządowe o powołaniu do życia jednej, ogólnej Kasy Bratniej dla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego z siedzibą w Sosnowcu.

Ubezpieczenie polega na jednorazowych odprawach, jednolitych dla wszystkich kategoryj pracujących w górnictwie węglowym, zróżniczkowanych jedynie ilością przepracowanych lat

Do kasy wpłacali robotnicy jednolite składki po 3.50 zł. miesięcznie od mężczyzn i 1.65 zł. od kobiet. (Te normy stawek zostały po okresie ostatniej wojny utrzymane aż do kwietnia 1946 r.).

Odprawy kasa wypłacała już po 2 latach pracy, jeżeli robotnik został zwolniony z pracy lub zmarł i po 10 latach, jeżeli odszedł z pracy dobrowolnie. Do ubezpieczenia zaliczono przy tym wstecz najwyższą ilość lat 20 w Zagłębiu Dąbrowskim, a 11 lat w Zagłębiu Krakowskim. W latach przedwojennych do 1939 r. wysokość odpraw z Kasy Bratniej wynosiła: najniższa — 100 zł., najwyższa 2.900 zł., przeciętna zaś [illegible]00 zł.

Gdy wybuchła wojna, Niemcy objęli kasę i przyłączyli ją do „Reichsknappschaftu". Jednakowe odprawy zostały skasowane, a [illegible] cały zgórą — 5-letni okres wojny wypłacono renty w wysokości 4 do 12 marek niemieckich około 300 rencistom.

Cały majątek kasy Niemcy zagrabili, tak, że ocalały jedynie pla-[illegible] budowlane, zakupione przed samą wojną dla lokaty kapitałów.

WIELE JUŻ ZROBIONO.

Nic też dziwnego, ze po zakon[illegible] wojny w bardzo trudnych warunkach przystąpiono do wznowienia działalności Kasy. Oczekiwały na to tysiące górników i ich rodziny, pozbawione rent i odpraw.

Trzeba było odtworzyć stan rzeczywisty z okresu sprzed września 1939 r., aby można było wznowić działalność a nadto uzyskać rezerwy pieniężne na wznowienie wypłat odpraw.

Ciężką też pracę miał zarząd Kasy na czele z naszymi towarzyszami: prezesem P. Oraczewskim [illegible] dyrektorem Aleksym Bieniem.

Dobrze się stało, że personelo-[illegible] polskiemu w okresie okupacji udało się uratować karty techniczne ubezpieczonych.

Formalna część wznowienia działalności była więc załatwio-[illegible]

Rozpoczęto starania o zdobycie funduszów na dokonywanie wypłat. Wynik zabiegów był pozytywny. Zawarto umowę z Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego, na mocy której Kasa Bratnia otrzymała 112 milionów złotych na wypłatę odpraw [illegible] okres wojny, z tym, że ich wysokość została podwyższona dwunastokrotnie.

W pierwotnych obliczeniach przewidywano, że na wypłatę odpraw oczekuje około 6000 robotników lub rodzin po zmarłych oraz pomordowanych w obozach koncentracyjnych. W ciągu niespełna roku, bo od lipca 1946 do dnia 30 czerwca 1947 wypłacano 8.395 jednorazowych odpraw i dalsze wypłaty w toku.

Wysokość tych odpraw była różna, naturalnie w zależności od ilości przepracowanych lat, w każdym razie najwyższa wypłata dochodziła do około 32.000 złotych.

W okresie największego nasilenia pracy, personel Kasy składał się z 15 pracowników, obecnie zaś z 11-tu. O sprawności je-[illegible] działania może świadczyć fakt, że komisja rozjemcza miała tylko do rozstrzygnięcia 277 odwoływań do decyzji zarządu kasy, z czego uwzględniono i przekazano do ponownego dodatkowego obliczenia 56 odwołań.

Obecnie Kasa Bratnia obejmuje swą działalnością 36.490 osób, w tym 3.530 kobiet i 32.960 mężczyzn. Od 1 kwietnia 1946 r. opłacają oni składki w wysokości 3 proc. od zarobków brutto (za-[illegible] no kobiety, jak i mężczyźni).

PRZEJŚCIOWY OKRES.

Obecny okres działania kasy jest przejściowym. Największy nacisk położony jest na wyrównanie zaległości z okresu okupacji i dokonywanie wypłat dla [illegible] którzy obecnie odchodzą po długoletniej pracy w przemyśle węglowym.

Jest to w ogóle okres przejściowy, gdyż dopiero z chwilą opracowania projektu jednolitego, dodatkowego ubezpieczenia dla górników sprawę tę uważać będzie można za ostatecznie załat-[illegible]

Dziś najpoważniejszym osiągnięciem kasy jest, jak już zaznaczyliśmy dokonanie wypłaty z górą 8 tysięcy odpraw dla górników, rekrutujących się z załóg kopalń Zagłębia Dbrowskiego okręgu krakowskiego oraz kopalń „Silesia" i „Brzeszcze" z okręgu bielskiego.

Krzywda wyrządzona przez [illegible] kupanta starym, wypracowanym górnikom została w większości chociaż częściowo wyrównana..

T. L.

Na grobie 12 tys. Polaków

WEJHEROWO — W Wejherowie wyruszył w dniu 31 bm pochód — pielgrzymka, udająca się do Piaśnicy na miejsce, gdzie pogrzebano 12 tys. Polaków, zamordowanych w bestialski sposób przez Niemców w okresie od 39 do 43 roku. Pomordowanych pogrzebano w 35 grobach.

W pielgrzymce do miejsca męki ludzkiej wzięło udział ponad 10.000 osób. Po nabożeństwie wygłoszono szereg przemówień, po czym delegacje cywilne i wojskowe zło[illegible] wieńce, a orkiestra odegrała m[illegible] Chopina. Smutną uroczystość [illegible] kończono poświęceniem grobów.

DEMOKRATYCZNA POLSKA LUDOWA PO PRZEZ LIGĘ LOTNICZĄ ROZWIJA SWOJE LOTNICTWO.

Panowie von Schnittzlerowie

Polacy oczekują nie słów lecz czynow dobrej woli

Redaktor rozgłośni hamburskiej von Snittzler wygłosił w dniu 1. 9. komentarz radiowy p. t. „Czy porozumienie niemiecko polskie jest możliwe", o następującej treści:

„Mija dzisiaj 8 rocznica rozpoczęcia się wojny, dnia pamiętnej napaści Niemiec na Polskę. Poprzedzały ją różne incydenty graniczne, powodowane przez Niemców i wreszcie sławny napad „Polaków" na rozgłośnię gliwicką inscenizowany przez niemieckich więźniów obozów koncentracyjnych, zresztą programowo w akcji zastrzelonych.

Polska Misja Wojskowa w Berlinie ogłosiła w tych dniach straty wojenne Polski [illegible] dziach, wyrażające się cyfrą pół miliona zabitych na skutek działań wojennych i 5.5 mil. zamordowanych w obozach koncentracyjnych. Fakt ten zdaje się stanowić przepaść, dzielącą naród niemiecki i polski oraz uniemożliwiającą wszelkie porozumienie. Po obydwu stronach nie widać też jednak żadnych prób zbudowania jakiegoś pomostu, który by tę przepaść przynajmniej złagodził.

Przyczyn należy szukać w obustronnej nieświadomości wyrządzonych krzywd. W Niemczech większość w ogóle nie zdaje sobie sprawy jak wielką ranę zadano Polsce powodując śmierć 6 mil. ludzi i co znaczy ta strata dla względnie nielicznego narodu. Po doznanych cierpieniach reakcja Polaków dotknęła przede wszystkim Niemców którzy sami byli ofiarami hitleryzmu, co z kolei tylko rozszerzyło i pogłębiło dzielącą [illegible] przepaść. Powstała ona daleko w przeszłości, ciągnęła się przez całe generacje, ponieważ Niemcy uważali się za istoty wyższe, aż wreszcie doznali wielkiego upadku. Czas teraz aby poglądy poddać rewizji, nawiązać nowe stosunki, ale w tej chwili taka perspektywa wydaje się jeszcze bardzo daleka. Zdajemy sobie sprawę, że pierwsze kroki do nas należą, ale na nic się one nie zdadzą, jeśli skoro z drugiej strony będą niweczone".

(Ten względnie trzeźwy głos niemiecki, niewątpliwie odosobniony jeszcze w ogóle w opinii niemieckiej, nie jest jednak pozbawiony dawnych uprzedzeń i chwytów propagandowych.

(ZAP).

Plan produkcji jest całkowicie wykonalny

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

ŁÓDŹ. — W wywiadzie uzyskanym przez przedstawiciela PAP zastępca generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego inż. Babińskiego udzielił fachowych i źródłowych informacyj o przemyśle włókienniczym.

Na pytanie czy w obecnych warunkach technicznych możliwe jest 100-procentowe wykonanie planu produkcji włókienniczej, [illegible] Babiński odpowiedział, iż **przy pełnym wykorzystaniu parku maszynowego i sił ludzkich, jakimi dysponuje nasz przemysł włókienniczy, plan jest najzupełniej realny.**

Stan zaopatrzenia w surowce jest zupełnie zadawalający. Przemysł bawełniany dysponuje dużą ilością bawełny wszystkich asortymentów. Pewne trud[illegible] i w przemyśle włókien łykowych zostały również przełama-[illegible]

„Wierzymy — powiedział dyr. Babiński — że punktualnością, akuratnością i systematycznością w pracy, **włókniarz polski wyrówna dystans produkcyjny dzielący go chwilowo od górników, [illegible] nawet zakończy zwycięsko za[illegible]cjowany wyścig pracy i jakości produkcji.**

Fabryka pomocy szkolnych

uruchom ona będzie w Bytomi.

(g) W Bytomiu zostanie uruchomiony Ośrodek Produkcyjny Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych. Ośrodek ten obsługiwać będzie teren województwa śląsko - dąbrowskiego, dolno - śląskiego i krakowskiego i będzie mieścić się w wypalonych obecnie gmachach przy ulicy Sądowej 1a i Gliwickiej 10 Sklep i biura znajdą pomieszczenie w domu przy placu Stalina 9.

Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych w najbliższych dniach przystąpia do odbudowy wyżej wymienionych gmachów.

TO i owo

[illegible]

[illegible] w rok po powzięciu przez Radę Kontroli uchwały w sprawie zupełnego i całkowitego rozwiązania dawnego Wehrmachtu i w dwa przeszło lata po totalnej klęsce niemieckich sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu?

Okazuje się można, ponieważ niemieckie formacje istnieją sobie nadal w strefie brytyjskiej. Wśród Niemców znane są one pod nazwą „Czarnej Reichswehry". Właśnie Joachim Wenzel zwiał z 335 kompanii tej Reichswehry i napisał szereg rewelacyj na ten temat w berlińskiej „Weltbuehne". Wenzelowi nie było nawet tak źle w kompanii Wyżywienie pierwszej klasy, niezły żołd, od czasu do czasu wypoczynek w jednym z uzdrowisk Morza Północnego, słowem sielanka. Wenzel zadarł jednak z kapitanem Foittlaenderem i wolał uniknąć bliższego kontaktu z policją wojskową, bo i taka także istnieje.

Wenzel widział w „Czarnej Reichswehrze" wiele ciekawych rzeczy. Np. w Detmold stacjonowany przez pewien czas personel 377 IV eskadry rakietowych samolotów pościgowych, którą później przerzucono w nieznanym kierunku. Również w brytyjskiej strefie w Hanowerze znajduje się intendantura „Czarnej Reichswehry", gdyż pod tą nazwą maskuje się jej główna kwatera której podlegają „sztaby łączności" na stopniu batalionów. Rangi oficerów i żołnierzy zmieniono, zapewne w celach „mimicry" Kapitan nazywa się „arbeitsleiterem", porucznik — „feldmeisterem" podoficer to „vormann", a prosty żołnierz to „arbeitsmann", terminologia żywcem przejęta z hitlerowskich batalionów pracy.

„Oficjalnie „Czarna Reichswehr[illegible]wuje pola minowe, transportuje materiały, itp Nieoficjalnie stanowi „zbrojne ramię" tych sił, które być może jutro już utworzą pod patronatem Hoovera et Co marionetkowy rząd w strefach zachodnich. To jest racja bytu „Czarnej Reichs

Tam gdzie psom i Polakom wstęp był wzbroniony

Największa fabryka wiedzy

Politechnika Gdańska powstała z gruzów

U stóp malowniczego pasma górskiego rozciągniętego równolegle do morza, pomiędzy Gdynią i Gdańskiem, rozsiadły się dostojnie na [illegible] 85.000 m kw. wspaniałe zabudowania Politechniki Gdańskiej. Także niedawno jeszcze zaledwie kilka lat temu miejscowi hitlerowcy wywiesili tam tablicę, która w nienawistnym języku głosiła: „Hunden und Polen der Zutritt verboten" (psom i Polakom wstęp wzbroniony). Dzisiaj Politechnika Gdańska — jako polska uczelnia ma poza sobą już dwa lata wytężonej pracy i gotuje się do rozpoczęcia trzeciego roku; w którym liczba studentów z obecnej — 2.400, wzrośnie prawie do trzech tysięcy.

W 1939 r. studiowało tu zaledwie około 400 Polaków, którzy z wiosną tegoż roku zostali przez hitlerowców przemocą usunięci z uczelni. Teraz nie tylko studenci, ale wszyscy profesorowie i ich zastępcy w liczbie około 90 są Polakami i wykładają na 6 czynnych wydziałach: Architektury, Inżynierii Lądowo - Wodnej, Mechanicznym, Elektrotechnicznym, okrętowym i Chemicznym. Utworzono 91 katedr, z których prawie wszystkie są już obsadzone. Wydano na każdym wydziale po kilka dyplomów inżynierskich. Odbyły się trzy promocje doktorskie. Praca naukowa i badawcza wre.

SWĄD SPALENIZNY I NIEMIECKIE TRUPY

A początek nie był wcale łatwy. Przybyli tu po raz pierwszy w kwietniu 1945 roku członkowie grupy operacyjnej Min. Oświaty pod kierownictwem obecnego rektora politechniki — tow. dra Stanisława Turskiego, zasiedli zafrasowani na [illegible] głównego gmachu, który już dzisiaj niczym nie przypomina obrazu z przed dwu lat. Wtedy było się czym pofrasować. I trudno było gdziekolwiek indziej przysiąść, gdy z głównego gmachu unosił się swąd spalenizny i przykry zapach rozkładających się 800 trupów niemieckich.

Bo Politechnika została przez Niemców zamieniona w 1944 [illegible] szpital wojskowy, a w czasie walk ulicznych w głównym jej gmachu wybuchł pożar. Wypaliła się przeszło połowa kubatury i pokrycia [illegible] budynku, a inne, chociaż mniej zniszczone, również nie wyszły z działań wojennych bez szwanku. Jeśli dodać niesamowity rozgardiasz, poniszczone, zaniedbane urządzenia, maszyny, wywiezione aparaty precyzyjne, uzyskamy pobieżny, wcale nie zachęcający do pracy obraz całości.

Wzięto się do pracy, otrzymując się z wspomnianych 40.000 zł. [illegible] ciu członków grupy, od kwietnia do lipca, wyremontowało z tej sumy jeden z budynków Politechniki.

PIERWSZE WYKŁADY

Grunt, że było się gdzie zatrzymać. Potem przyszły następne dotacje. Rząd ustosunkował się pozytywnie do odbudowy — pionierzy nie zawiedli. W październiku 1945 r. rozpoczęto pierwsze wykłady.

Ściągnęła na uczelnie młodzież — dziś studiuje 46 proc. elementu robotniczego i chłopskiego. Cyfra ta z każdym rokiem się powiększa. Stu kilkudziesięciu studentów, tak jak rektor i szereg profesorów — to członkowie Związku Byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych — wielu z nich to rdzenni Gdańszczanie, których Niemcy wyrzucali przed wojną z sal wykładowych. Symbol [illegible] storycznych przemian, uwidoczniony na jednym z odcinków naszego [illegible]

Ale te przemiany dokonywują się dzięki wytrwałej, twardej pracy nie tylko kierownictwa uczelni, ale również całego personelu umysłowego i fizycznego. Niemało roboty włożyli i łożą tu nadal starzy, wypróbowani robotnicy, którzy [illegible] niezwykle ciężkich do dnia dzisiejszego warunków materialnych, od pierwszych chwil pracują przy odbudowie, ściągnięci do Gdańska nie kiedy aż ze Śląska. Harują: spawacz Kania, murarz Szembecki, [illegible], Krystek, Szafrański i inni fachowcy, bo tak trzeba, aby stworzyć z Politechniki Gdańskiej jedną z najprzedniejszych placówek naukowych w Polsce.

Włodzimierz Dzięciołowski

Odma brzuszna

przy leczeniu gruźliczym

W szpitalu Św. Ducha w Warszawie stosowana jest przez ordynatora dra Lucjana Dobrowolskiego odma brzuszna przy leczeniu gruźlicy płuc, nie nadającej się do zastosowania leczenia odmą zwykłą. U szeregu pacjentów z obustronną czynną gruźlicą płuc (w stanach nawet wysokiej gorączki) kuracja odmą brzuszną daje nieoczekiwane rezultaty. Chorzy szybko przestają gorączkować i następuje poprawa

Osobny przedział dla inwalidów wojennych

WARSZAWA — Na skutek starań Związku Inwalidów Wojennych Ministerstwo Komunikacji rozwiązało sprawę przejazdu inwalidów pociągami osobowymi. Od dnia 20 sierpnia br. we wszystkich pociągach osobowych przeznaczono w środkowym wagonie specjalny przedział dla inwalidów. Do wejścia do przedziału upoważnia dokument inwalidzki. Jeżeli przedział będzie całkowicie wykorzystany przez inwalidów, konduktor ma prawo osadzić miejsce puste obok[illegible] mi cywilnymi.

Oprócz tego Ministerstwo Komunikacji zezwoliło inwalidom na przejazd w wagonie sanitarnym, jeżeli taki w składzie pociągów znajduje się.

Wódkę wydaje się tylko na kartki

Szwecja rozwiązała problem alkoholizmu

Szwecja to jeden z nielicznych krajów w Europie, gdzie nie spotyka się pijaków zakłócających porządek publiczny, wypadających z tramwajów i walających się na chodnikach ulicznych. Bowiem rząd szwedzki z wielkim taktem i [illegible] boką znajomością problemów społecznych wprowadził do kraju reżim pół-prohibicyjny, którego skuteczność okazała się bezkonkurencyjna.

W tym państwie, które nie zna żadnych absolutnie ograniczeń jeśli chodzi o artykuły żywnościowe, lub jakiekolwiek towary, alkohol jest ściśle zracjonalizowany i nie może być mowy o przekroczeniach normy czy innych nadużyciach na tym tle.

KARTKI NA WÓDKĘ

Kto chce kupić sobie alkohol do domu, może go nabyć tylko [illegible] cy książeczki z kuponami. Pod koniec roku urząd podatkowy nakłada stosownie do ilości wyrwanych kuponów opłatę na właściciela książeczki, jako podatek od spożytego alkoholu, stosując bardzo wysoką stawkę. Ilość kuponów jest zresztą także ograniczona.

Małżeństwo ma prawo nabyć miesięcznie na użytek domowy [illegible], kawalerowie 0,45 litra, samotne kobiety nie otrzymują w ogóle książeczek z kuponami.

System ten wprowadzony został [illegible] Szwecji w r. 1916 w chwili gdy rząd tamtejszy rozpoczął walkę [illegible] alkoholizmem. Spożycie alkoholu podatkowane jest w stosunku 15 proc. od ceny sprzedażnej i [illegible] 1946 rząd uzyskał z tych podatków łącznie z podatkami od kuponów alkoholowych 469.000.000 koron [illegible] czyli ok. 126.000 dolarów.

Część kwot, uzyskanych z [illegible] źródła rząd poświęca [illegible] przydzielane ośrodkom do zwalczania alkoholizmu, rozsianym po całym państwie. Ośrodki te muszą istnieć, gdyż pomimo wysokich [illegible] napojów i trudności w otrzymywaniu ich, na 6.000.000 ludności [illegible] dziej 100.000 można uważać [illegible] koholików, nie zą beznadziejnych pijaków, których nałóg nie [illegible] już zostać zwalczony, ale za [illegible] którym trzeba dopomóc. Cyfra ta jednakże zmniejsza się stale [illegible] giem lat w miarę wzrastania ograniczeń w spożyciu alkoholu.

PROCEDER ŚLEDCZY

Każda osoba, znajdująca się [illegible] stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym zostaje aresztowana i odprowadzona do odpowiedniego komisariatu, gdzie podlega skrupulatnemu badaniu przez doktora policyjnego.

Jeśli krew nieszczęsnego pacjenta zawiera ponad 1/1000" alkoholu, zostaje on uznany za alkoholika i wysłany niezwłocznie na trzymiesięczną kurację do któregoś z ośrodków.

Jeśli po kuracji tej dana osoba zostaje przyłapana powtórnie [illegible] państwie, wysyła się ją do słynnego zakładu Vanugan, gdzie leczy się [illegible].

W każdym miasteczku szwedzkim zorganizowane są komitety obywatelskie, których obowiązkiem jest tropienie alkoholików w danej okolicy i powiadamianie o odnośnych faktach rodzin nałogowców. W razie wyrażenia przez rodzinę życzenia wysłania pijaka na gratisową trzymiesięczną kurację do któregoś z ośrodków zdrowotnych, prośba taka zostaje spełniona, po zbadaniu stanu majątkowego chorego, przyczym, jeśli jest on istotnie niezamożny, połowę kosztów kuracji pokrywa państwo.

OŚRODKI KURACYJNE

Dwa największe ośrodki, w których przeprowadza się kurację antyalkoholową w Szwecji to Sanatorium Vanugan oraz zakład na Wyspie Kuracyjnej. Vanugan, dokąd kieruje się tylko przypadki cięższe i recydywistów to piękny pałac, położony w rozległym parku gdzie rozegrała się niegdyś romantyczna historia Lagardie.

Obecnie przebywa tu stale 200 „skazańców", którzy nie będąc więzieni pozbawieni są jednakowoż całkowicie wolności osobistej.

Pensjonariusze Vanugan prowadzą niezwykle systematyczny i regularny tryb życia. Po kilka godzin dziennie pracują, przy czym jest to praca wyłącznie fizyczna w pobliskim młynie, tartaku, lub w okolicznych farmach. Otrzymują doskonałe wyżywienie, bardzo dużo mleka, oraz pewien gatunek słodowego piwa w dowolnych ilościach. Poza tym muszą naturalnie łykać różne medykamenty, oraz poddawać się licznym zastrzykom.

Kuracja na Wyspie Kuracyjnej jest identyczna, ale warunki życia zupełnie odmienne. Położony na wysepce na jeziorze Vataran zakład należy do Armii Zbawienia. Pacjenci mieszkają w komfortowo urządzonych pawilonach, korzystają z wszelkiego luksusu, jaki są w stanie opłacić oni, lub ich rodziny nie pracują zupełnie, po całych dniach grając w tenisa, golfa, lub korzystając z innych sportów, na które Zakład kładzie największy [illegible]

W przeciwieństwie do pensjonariuszy z Vanugan kuracjusze z Wyspy nie noszą uniformów szpitalnych i poza godzinami posiłków nie obowiązuje ich żaden regulamin.

Również w przeciwieństwie do swych kolegów z Vanugan mogą sobie kupować w kantynie zakładowej dowolną ilość papierosów, podczas gdy w Vanugan palenie jest ściśle ograniczone.

Trudno skonstatować, który zakład leczy radykalniej, jednak sympatia opinii szwedzkiej przychyla się coraz wyraźniej na stronę Vanugan i w kraju mówi się coraz częściej o modyfikacjach, które mają zostać wprowadzone do reżymu zakładu na Wyspie Kuracyjnej, którą część społeczeństwa nazywa „Wyspą Leniuchów".

Dalsze sukcesy w odbudowie kraju

Nowym rurociągiem gazowym włączono Ziemie Zachodnie

(cel) Zjednoczenie Przemysłu Koksowo-Chemicznego obchodziło w ub. wtorek uroczystość uruchomienia rurociągu gazowego położonego na długości 20 km.

Swego czasu pisaliśmy już, jak Zjednoczenie to zakreśliło sobie obszerny plan rozgałęzienia sieci rurociągów gazowych, by w ten sposób objąć kręgiem zaopatrzenia jak [illegible] szersze połacie kraju. Dalszym właśnie etapem osiągnięć w tym kierunku jest uruchomiony we wtorek rurociąg z Knurowa do Gliwic. Tym samym włączona została sieć Ziem Odzyskanych do sieci górnośląskich.

Układanie rur o średnicy 30 cm. bez szwu, wykonanych przez hutę „Batory", trwało zaledwie [illegible].

Koszt rurociągu wynosi około 3 mil. zł. za jeden kilometr bieżący, czyli razem (20 km.) około 60 mil. zł. U wylotu rurociągu znajduje się budka kontrolna, gdzie zegary [illegible] ują wysokość ciśnienia gazu, które można natychmiast regulować przy pomocy specjalnych wentyli. Co pe[illegible] odcinek znajdują się wlazy [illegible] iemi, gdzie na łączeniach kontroluje się można ich szczelność.

[illegible] łączenie z dawną siecią znajduje się w Gliwicach, skąd dalej prowadzi droga do Zabrza i tu gromadzi się gaz w olbrzymim zbiorniku. [illegible] dąd już Gliwice, Zabrze i Bytom nie będą narzekały na niedostateczne ciśnienie i przerwy w dopływie gazu, co dotychczas dość często zda[illegible]

W czasie robót pewnego dnia robotnicy dotarli do dawnej granicy polsko - niemieckiej, gdzie niedaleko kamienia stał słup z tablicą i napisem „Deutsches Reichsgebiet", który to słup robotnicy z [illegible] szczeniem" złamali.

Z planów na najbliższą przyszłość na uwagę zasługuje dalsza rozbudowa sieci, następnym etapem będą Siemianowice (w 1948 r.). W projekcie jest również połączenie z Wałbrzychem, a w drugą stronę z Oświęcimiem, gdzie rurociąg zejdzie się z przewodami gazu ziemnego.

PRZEGLĄD PRASY

Działo się to w przede dniu rocznicy . . .

Niemal w przededniu ósmej rocznicy napadu hitlerowskiego na Polskę prasa doniosła o prowokacyjnym napadzie kilkuset niemieckich policjantów na obóz polski w Niemczech. Działo się to teraz — w dwa przeszło lata po klęsce Niemiec, po ich bezwarunkowej kapitulacji, po pełnym zwycięstwie aliantów. Na fakt ten zwraca uwagę „Życie Warszawy" pisząc m. in.:

„Nie to wydaje się zdumiewające, że przebrani w mundury policji „demokratycznych" Niemiec hitlerowcy raz jeszcze usiłowali w sposób sobie właściwy dać wyraz swej nienawiści do Polski i Polaków. Przecież już w okresie lat pokojowych wielokrotnie zdradzili się z tą żywiołową nienawiścią, zarówno słowem jak czynem.

Nie chodzi tu także o względy uczuciowe, emocjonalne, o to, że nieszczęśliwcy z obozu pod Hamburgiem, z których każdy z pewnością nie raz, nie dziesięć razy miał się sposobność zapoznać z siłą uderzenia niemieckiej pięści, z niemieckim barbarzyństwem, sadyzmem i nieludzkością — jeszcze teraz po zwycięstwie nad nimi, w okresie pokoju zmuszeni są znosić ich razy i słuchać ich obelg.

Ani też nie chodzi o to, że oświadczali sobie z pewnością w czasie napadu, że ci pokonani którzy teraz znęcają się nad nimi, „zwycięzcami" — to są być może ci sami ludzie, którzy przed niewielu jeszcze laty mordowali ich żony, ich matki i dzieci, dewastowali ich kraj, siali pożogę i zniszczenie. Nie o to chodzi.

Punkt ciężkości zagadnienia, jego najbardziej niezrozumiałą a tragiczną stronę stanowi fakt, że najście niemieckiej policji na obóz polski pod Hamburgiem dokonane zostało z wiedzą, a najpewniej z polecenia miejscowych władz alianckich, na co wskazywałaby obecność na miejscu zajścia dwóch oficerów brytyjskich. Przedstawiciele armii alianckiej, tej, która wespół z armi[illegible] nych sojuszników, wespół [illegible] działami pol[illegible] kraju i [illegible] za granicą, osiągnęła [illegible] gnione przez świat zwycięstwo którego celem było uwolnienie świata spod przemocy hitleryz[illegible]

Jeśli nawet o tym przedstawiciele tego państwa chcieliby zapomnieć — w żadnym już wypadku nie powinni przeoczyć faktu, że mieszkańcy zarówno obozu polskiego pod Hamburgiem, jak i innych obozów polskich, rozsianych po terenie okupowanego obecnie kraju niedawnych „panów Europy", że ci Polacy niezależnie od tego, kiedy powrócą i co ich jeszcze od przybycia do kraju wstrzymuje, są obywatelami polskimi, obywatelami suwerennego państwa. Że Anglia zobowiązała się wobec Polski do roztoczenia nad nimi opieki, a opieka ta powinna ich co najmniej zabezpieczyć od prześladowań ze strony ubranych w demokratyczne uniformy niedawnych żandarmów hitlerowskich, uchronić ich przynajmniej od razów niemieckich pałek."

Dr. A. Listowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wstęp na studia akademickie

Wakacje się kończą. We wrześniu będą trwały zapisy, a w październiku uczelnie akademickie rozpoczną nowy rok szkolny.

Zapisy na pierwszy rok różnią się od dotychczasowej praktyki.

Zarządzenie Ministerstwa Oświaty wprowadziło pewne zasadnicze zmiany — zmiany te rozumując objektywnie, są uzasadnione i korzystne. A mianowicie:

a) ilościowe ograniczenie wpisów;

b) utworzenie z udziałem czynnika społecznego Komisji decydujących o przyjęciu;

c) zaprowadzenie egzaminów wstępnych;

d) ustalenie pewnego procentu kontyngentu dla kandydatów, którzy mogą być przyjęci bez egzaminów wstępnych.

OGRANICZENIE WPISÓW.

Rozpatrzmy te cztery punkty bez uprzedzeń i objektywnie.

Ograniczenie ilościowe zapisów jest rzeczą konieczną. Pęd młodzieży do studiów wyższych jest b. chwalebny, ale — państwo, otwierając podwoje uczelni, musi dbać o to, aby studenci mogli być dobrze przygotowani do życia zawodowego po studiach. A tymczasem pracownie nasze nie mogły pomieścić tej ilości studentów, którzy tym samym nie mogliby odrobić przepisanych programem ćwiczeń.

Co ważniejsze — gospodarka planowa musi również operować materiałem ludzkim. Powinniśmy wypuszczać tylu absolwentów w poszczególnych gałęziach umiejętności, ilu ich mniej więcej potrzebować będzie gospodarka społeczna. Zrzec się tej regulacji, to stworzyć sobie kadry przyszłej bezrobotnej inteligencji.

CZYNNIK KONTROLI SPOŁECZNEJ.

Udział czynnika społecznego w Komisjach przyjęć na I rok w osobach przedstawicieli Związków Zawodowych, oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej, jest słuszny. Daje on bowiem większą gwarancję, że moment społeczny będzie w większej mierze uwzględniony przy doborze kandydatów.

EGZAMINY WSTĘPNE.

Posiadanie formalnych uprawnień (świadectwo dojrzałości) nie stawia jeszcze wszystkich kandydatów na pewnym poziomie.

Przy ograniczeniu miejsc — jest słusznym, żeby egzamin wstępny, a więc pewna zasada eliminacyjna dokonała selekcji. Egzamin z nauki o Polsce współczesnej jest też uzasadniony. Współczesna organizacja życia zbiorowego wymaga dużego udziału speców i organizatorów — ale ludzi, którzy zdają sobie sprawę, w jakich warunkach i w jakim ustroju mają żyć i pracować, którzy zdają sobie sprawę z kierunku dokonywanych przemian — i ludzi, którzy mają być aktywnymi współtwórcami tego procesu. Z tym łączy się ściśle sprawa dopuszczenia do studiów wyższych w pewnym, niedużym zresztą procencie ludzi, którzy nie mają wprawdzie nieraz danych formalnych, ale mają za to inne.

Nikt chyba nie będzie twierdził że szoły przedwojenne, komplety wojenne i pierwsze lata Odrodzonej Polski — jeśli wziąć pod uwagę system przedwojenny noc okupacyjną i wciąż jeszcze trudne warunki życia ostatnich lat — że szkoły te są drabiną, po której każdy może wdrapać się do wiedzy.

Nie, wciąż jeszcze warstwy robotniczo - chłopskie mają utrudniony dostęp do wyższego szkolnictwa. Nie twierdzę, że formalny, ale faktyczny.

A właśnie w tych warstwach kryje się olbrzymi potencjał ludzi którzyby mogli i powinni wejść w szeregi speców i organizatorów. Dlatego że tego wymaga sprawiedliwość społeczna i postulat demokracji społecznej.

SŁUSZNY POSTULAT I SŁUSZNE ROZWIĄZANIE.

Samouctwo nie jest równoznaczne formalnie z papierkiem, ale jakże często daje głębszą wiedzę i jak świadczy o poczuciu odpowiedzialności człowieku od papierka, upstrzonego podpisami i „dostatecznymi", czy nawet dobrymi stopniami.

A co ważniejsze — i co już powiedziałem — nam nie trzeba inteligencji tylko fachowo przygotowanej, ale inteligencji, posiadającej również pełną samowiedzę społeczną, ludzi, którzyby nie tylko rozumieli ale co więcej uznawali i wierzyli w słuszność dokonywującej się przebudowy społecznej w ramach ustroju demokracji ludowej.

Nie twierdzę, że wśród ludzi formalnie uprawnionych takich nie ma — są może nawet dużo i coraz więcej bo „tempora mutantur et nos mutamus in illis", ale właśnie w tej grupie ostatniej kryje się ich szczególnie dużo i są szczególnie wartościowi.

I dlatego ten ostatni punkt jest tak słuszny, mimo — a może właśnie dlatego że się niektórym nie podoba.

O usprawnienie akcji sanitarnej

(S) Na zarządzenie Ministerstwa Zdrowia przybyła do Krakowa międzyministerialna komisja w składzie przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Bezpieczeństwa i Ministra Aprowizacji Publicznej celem skontrolowania wyników akcji sanitarno - porządkowej na terenie województwa krakowskiego.

Konferencja odbyła się w gabinecie wicewojewody mgr Mariana [illegible]bińskiego, przy czym dyr. Zarządu Miejskiego ob Grabowski przedstawił szereg nowych zarządzeń miejskich w celu usprawnienia akcji sanitarnej na terenie m. Krakowa.

Zorganizowana przez Zarząd Miejski straż posiłkowa zdała egzamin swej sprawności i będzie rozszerzona z 30 osób na większą liczbę.

Po skończonej konferencji Komisja międzyministerialna wyjechała na inspekcję terenu miasta Krakowa.

CZŁONEK LIGI LOTNICZEJ WSPÓŁDZIAŁA W ODBUDOWIE I ROZWOJU POLSKICH SKRZYDEŁ.

Konferencja Rady Oddziałowej „Społem"

(S) W Krakowie odbyło się zebranie Rady Oddziałowej „Społem" powiatu krakowskiego. Przedmiotem obrad były potrzeby i bolączki spółdzielczości, związane z najaktualniejszymi zagadnieniami gospodarczymi chwili obecnej, co znalazło swój wyraz w szeregu dezyderatów. Biorąc pod uwagę, że dla równomiernego pokrycia potrzeb aprowizacyjnych świata pracy konieczne jest wzmocnienie spółdzielczości na rynku rolniczym co zależy od dysponowania przez nią odpowiednią ilością towarów przemysłowych — zebrani domagali się wydatnego zwiększenia przydziału tych towarów dla sektora spółdzielczego.

Wobec panującej obecnie sytuacji na rynku mięsnym w Krakowie podkreślono potrzebę interwencji spółdzielczości na tym odcinku i w związku z tym wzmożenia produkcji wojewódzkiej spółdzielni przetworów mięsnych w celu zaopatrzenia ludności w mięso i tłuszcze.

Ze względu na tegoroczny urodzaj owocowy zebrani uznali za konieczne powiększenie kredytów dla spółdzielni warzywniczo - owocarskich na produkcję przetwórczą i przechowywanie owoców.

Równocześnie zgromadzeni zwrócili uwagę na konieczność wzmożenia wysiłków w likwidacji „czarnego handlu", którego szkodliwa działalność uniemożliwia spółdzielczości definitywne zorganizowanie handlu rolniczego, a przez to ujęcie skupu ziemiopłodów i żywca w całości przez ręce aparatu społecznego.

Wspólne zebrania komitetów PPS i PPR

w Krakowie

(W) 27 ub. miesiąca w świetlicy przy ul. Wiśniów 18 odbyło się połączone zebranie PPS i PPR pracowników kanalizacji miejskiej. Referaty polityczne wygłosili tow. Waligóra z PPR i tow. Niwiński z PPS. Przedmiotem referatu były ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS i KC PPR. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, wzywającą do zgodnej współpracy w imię poprawy bytu klasy robotniczej.

•

28 sierpnia odbyło się wspólne zebranie członków Komitetu PPS i PPR przy „Społem". Po referatach tow. Cieplelowej (PPS) i tow. Szopskiego (PPR) oraz ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, podkreślającą konieczność porozumienia i ścisłego współdziałania obu partyj.

Tego samego dnia w świetlicy ZZK w Płaszowie odbyło się zebranie Komitetu Kolejowego PPS i PPR. Po zagajeniu przewodniczącego tow. Mariana Zajączkowskiego z PPS referat wygłosił tow. Dańda a z ramienia PPR tow. Kaczorowski. Obaj referenci omówili sprawę jednolitego frontu i ogólną sytuację polityczną na tle ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS. Po dyskusji w której głos zabierali tow. tow. Kucharski z PPR, Zawieja (PPS) Bubisz (PPR), Gaj (PPS) Bieńdzik (PPS) uchwalono rezolucję dotyczącą współpracy obu Komitetów Kolejowych.

•

W dniu 20 ub. miesiąca Koła PPS i PPR przy Urzędzie Wojewódzkim odbyły wspólne zebranie, którego tematem była współpraca obu bratnich partyj. Zebranie zagaił tow. Czyżewski z PPR, przewodniczył tow. Stankiewicz z PPS. Na zakończenie uchwalono rezolucję.

I. kurs szkolenia socjalistycznego

w Krakowie

(W) Dnia 3 września o godz. 10 rano odbyło się uroczyste otwarcie w sali konferencyjnej Domu PPS pierwszego kursu szkolenia socjalistycznego dla prelegentów. Wojewódzki Komitet PPS postanowił zorganizować 8 podobnych turnusów, które obejmują szkolenie na II stopniu w zakresie ideologii, taktyki i bieżących zagadnień politycznych. Prelegenci, którzy ukończą kursy pracować będą w terenie nad przeszkoleniem 40.000 członków tymczasowych województwa krakowskiego.

Otwarcie kursu imieniem Wojewódzkiego Komitetu PPS dokonał tow. Bolesław Drobner, określając jego cel i zadanie. Na otwarciu obecnym był tow. Basso, sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej, bawiący od kilku dni w Krakowie. Tow. Basso w kilku słowach wyraził uznanie dla wkładu PPS w zdumiewające dzieło odbudowy zniszczonej przez wojnę Polski.

W dalszym ciągu tow. tow. prof. Piwarski podjął pierwszy z cyklu wykład, któremu z zainteresowaniem przysłuchiwał się tow. Basso, oraz przedstawiciele władz partyjnych.

Inwalidzi wojenni członkowie PPS!

W niedzielę dnia 7-go września br. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się zebranie. Referat wygłosi tow. Cieplelowa. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

Komunikaty

W dniu 6 września br. odbędzie się w Krakowie w sali posiedzeń Rady Miejskiej Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów w sprawie zmiany Statutu PZN, a 7 września br., w tej samej sali, pierwszy po wojnie Walny Zjazd Delegatów PZN.

Początek obrad o godzinie 9.30.

•

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów przesunęła termin zawieszenia Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Krakowie do dnia 15 września br.

Luka wciąż niezapełniona

Dziennikarstwo i dziennikarze cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem szerokich rzesz społeczeństwa. Niewtajemniczeni skłonni są przypuszczać, że dziennikarz to coś pośredniego między magikiem a wszystko wiedzącym czarodziejem. Gdy znany dziennikarz ukazuje się w kawiarni, przy stolikach głowy nachylają się ku sobie i szepcą z zakropionym czymś w rodzaju mistycyzmu podziwem: to jest X lub Y, ten z Gazety czy Dziennika. Dziennikarz jest podziwiany, bo zawsze wszystko wie (a w każdym razie powinien wiedzieć) pierwszy, bo należy do grupy wtajemniczonych, bo obraca się między wybranymi, bo ma dostęp do górnych dziesięciu tysięcy dokąd często zwykły śmiertelnik nie ma odwagi podnieść oczu. „Dziennikarz ma możliwości" — mówi się potocznie. Zawód dziennikarza laicy skłonni są uważać za synonim życia usłanego różami, pełnego ciekawych spotkań, rozmów, podróży, z których się pisze reportaże. Z tego źródła płynie też często dające się zaobserwować wśród młodzieży zainteresowanie studiami dziennikarskimi. Czy młodzież ta zdaje sobie aby sprawę z tego, że w zawodzie dziennikarskim czeka ją często więcej przykrości, niż przyjemności? Że zawód dziennikarza jest zawodem trudnym, że wymaga nie tylko zdolności i pilnej pracy ale także poświęcenia i to poświęcenia przede wszystkim prywatnego życia? Dziennikarz musi być zawsze na posterunku ważne wydarzenia mają ten niemiły zwyczaj, że zdarzają się w najbardziej nieoczekiwanych momentach i nieodpowiednich porach, a dzienniki z reguły „robi się" w nocy.

Dający się odczuć brak literatury z zakresu dziennikarstwa usiłował uzupełnić Tadeusz Zbigniew Hanusz książką p. t. „Dziennikarstwo" (*), która ma być czymś w rodzaju podręcznika dla młodych adeptów sztuki dziennikarskiej. Książka ta zawiera zarys historyczny rozwoju dziennikarstwa, omówienie prasy różnych krajów, część omawiającą techniczną stronę zawodu dziennikarza, oraz ważniejsze przepisy prawne. Gdy dodamy, że objętość broszury wynosi 173 stronic, łatwo się domyśleć, że wspomniane tematy nie mogą być na tak skromnej przestrzeni wyczerpująco omówione. Sama historia dziennikarstwa i charakterystyka prasy zagranicznej zajmują około 80 stron, przy czym dodać należy, że tak ciekawy temat jak dzieje rozwoju prasy potraktowany został niezmiernie sucho i nieinteresująco. Został on właściwie ograniczony do wyliczenia najrozmaitszych tytułów czasopism polskich, jakie ukazały się w ciągu ostatnich dwu stuleci. Ostatnich 50 stron książki poświęcono na podanie pełnego tekstu statutu Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego, Regulaminu Sądu Dziennikarskiego, układu zbiorowego pracy Zw. Dziennikarzy R. P., oraz spisu zasłużonych dziennikarzy polskich, wśród których figurują panowie Marian Dąbrowski, Stanisław Stroński, Adolf Nowaczyński. Na omówienie więc techniki zawodu dziennikarza pozostało niecałych 100 stron, tak, że wszystkie poruszone tematy potraktowane są niezmiernie pobieżnie. Książka chcąc omówić wszystkie zagadnienia, związane z pracą dziennikarza, nie omawia właściwie żadnego wyczerpująco. Ktoś kto nigdy nie miał do czynienia z pracą w dziennikarstwie, nie nauczy się niczego; dla kogoś, kto na krótko chociażby i pobieżnie nawet miał z tym zawodem do czynienia, są to wszystko rzeczy znane, łatwe i same przez się zrozumiałe.

W książce red. Hanusz kilkakrotnie podkreśla, że jednym z pierwszych talentów dziennikarza powinien być czysty styl. Dążeniem każdego czasopisma miarę możności poprawna korekta. Błędy drukarskie w gazecie usprawiedliwiamy często tempem pracy redakcyjnej; ale w żadnym wypadku nie możemy usprawiedliwić masy błędów drukarskich i niedopatrzeń stylistycznych, od których roi się w jedynej, wydanej po wojnie w Polsce książce o dziennikarstwie. Jest to co najmniej zły przykład dla mającej się na niej ewentualnie kształcić przyszłych dziennikarzy.

Przy sposobności pozwolę sobie przypomnieć wydaną w roku 1938 przez F. Hoesicka broszurkę Antoniego Trepińskiego p. t. „Dziennikarz na prowincji". Broszurkę tę mogę z czystym sumieniem polecić nie tylko dziennikarzom prowincjonalnym, ale i tym w stolicach. Na pewno każdy z nich, nawet najlepszy, może się z niej jeszcze czegoś nauczyć. A już gorąco polecam ją studentom wszystkich wydziałów dziennikarskich. Zenon Zemnoplący [illegible]

(*) Tadeusz Zbigniew Hanusz. „Dziennikarstwo", str. 178. St. Jamiołkowski i T. J. Evert. Spółka Wydawnicza, Łódź, 1947.

W PARTII PPS

17 ub. miesiąca na zebraniu gromadzkich komitetów PPS w gminie Skawina-Wieś referat o uchwałach Rady Naczelnej i tezach CKW PPS wygłosił tow Wilkoń. Po dyskusji wybrano Komitet Gminny, którego przewodniczącym został Franciszek Leśniak a sekretarzem Józef Droździewicz. Uchwalono również zbiorową prenumeratę „Naprzodu".

13 tego samego miesiąca zorganizowany został przy powiatowym Starostwie w Krakowie nowy Komitet PPS. Przewodniczącym Komitetu wybrano jednogłośnie tow. Ryszarda Falkiewskiego, starostę powiatowego, a sekretarzem tow kierownika Plute.

Kronika WYPADKÓW

Filis Jan, urzędnik lat 39 zasłabł przy pracy" karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Przy wyskakiwaniu z samochodu, który miał zderzyć się z rampą na przejeździe kolejowym w Łobzowie odniosła poważne rany tłuczone Peczenik Zofia lat 45. Wezwany lekarz Pogotowia założył opatrunek.

Wskutek przewrócenia się samochodu koło Krzeszowic — został zraniony w okolicy brody oraz doznał ogólnych potłuczeń Janik Stanisław handlarz z Chrzanowa lat 17. Po założeniu opatrunku lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

Przydział mleka
[illegible] wrześniu

(A) W miesiącu wrześniu br. sklepy rejonowe mleczarskie wydawać będą świeże mleko na karty „D" i „M" na odcinki nr 1—7 po 1 litrze na odinek (w sumie 7 litrów)

Mleko to wydawać będą sklepy nie tylko na karty „D" 3 i „M" przydzielone przez Miejski Wydział Aprowizacji, lecz także przez Rejonową Centralę Aprowizacyjną, Dyrekcję Kolei i Poczty.

Nadto do dnia 10 września sklepy mleczarskie wydawać będą mleko na zarejestrowane a niezrealizowane dotąd odcinki „D" 3 z miesiąca [illegible].

W związku z tym [illegible] wszystkich posiadaczy powyższych kart, aby we własnym interesie uskutecznili do dnia 10 bm. rejestracji. Przy rejestracji na mleko świeże sklepy rejonowe mleczarskie będą odcinać II kupon rejestracyjny „D" 3 i „M".

Odcinki, niezrealizowane do dnia 30 września br. bezwzględnie tracą swą ważność.

ŻEZEM

CZY JESTEŚMY UCZCIWI?

„Echo Krakowa" chcąc wypróbować uczciwość mieszkańców miasta, ustawiło w Rynku na linii A-B „kiosk uczciwości" w którym nie ma sprzedawcy. Każdy amator gazety sam sobie ją bierze, płaci i wydaje resztę. Wynik tego eksperymentu jest jak dotychczas zadawalający.

Dyrekcja tramwajów krakowskich podchodzi jednak do sprawy uczciwości zupełnie inaczej: w wozach tramwajowych wszystkie żarówki mają nadruk „Ukradziona w tramwajach Krakowa". A więc jesteśmy, czy nie jesteśmy uczciwi?

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Marian Cieszyński, Elektrownia Miejska w Krakowie.

List otrzymaliśmy i serdecznie zań dziękujemy. Uwagi Towarzysza postaramy się zużytkować w pracy redakcyjnej.

W obronie mieszkań
kolejarzy krakowskich

(w) W „Dzienniku Polskim" Nr. 211 z dnia 5 sierpnia br. zamieszczono notatkę pod tytułem „Szkolenie Położnic", w której podano do wiadomości o utworzeniu w Krakowie szkoły dla położnych, mieszczącej się w obcym gmachu oraz, że słuchaczki w liczbie 120 spoza Krakowa nie mają odpowiednich pomieszczeń. Dyrekcja szkoły poczyniła starania o oddanie dla szkoły położnych domu przy ul. Łazarza Bocznej, gdzie uczennice znajdą odpowiednie pomieszczenie. Notatka kończy się apelem do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, aby docenił „znaczenie konieczności wyszkolenia fachowego personelu na okręg krakowski" przyśpieszył „akcję oddania domu dla tejże szkoły" ponieważ „uczennice po ukończeniu szkoły osiedlą się na terenie woj. Krakowskiego i będą na miejscu przychodzić z pomocą matkom. potrzebującym ich opieki".

Z treści notatki wywnioskować można, iż nie chodzi tu o szkołę położnych jako taką, mieszczącą się „w obcym gmachu", gdyż żaden z domów mieszkalnych przy ul. Łazarza Bocznej nie nadaje się na jakąkolwiek szkołę ze względu na szczupłość ubikacji, a nawet powierzchni w metrach kwadratowych całych pięter. Raczej chodzi tu o odpowiednie pomieszczenie „uczennic".

[illegible]

Domy przy ul. Łazarza Bocznej z czasów okupacji niemieckiej oraz po wyzwoleniu Krakowa spod jarzma hitlerowskiego do końca 1945 roku były pod zarządem Kolei. W domach tych mieszkali pracownicy kolejowi wraz z rodzinami w liczbie około 80 proc. wszystkich lokatorów tych domów. Wiadomym powszechnie jest, że kolejarze, to druga armia. Ta właśnie druga armia w czasie walk pierwszej armii t. j. wojska polskiego o wolność bezpośrednio po wypędzeniu Niemców z Krakowa, chwyciła „za broń" (łopaty, kilofy, młoty itp.) głodna i chłodna na mrozie, nie zważając na niebezpieczeństwo poszła odbudowywać zniszczone przez okupanta tory i mosty kolejowe. Szedł robotnik, rzemieślnik, inteligent kolejarz w zwartym szeregu a wynik był taki, że około 10 lutego 1945 roku kursowały już pociągi ze wschodu do Krakowa i dalej na zachód. Wypieranie okupanta ciągnęło za sobą wędrówkę części kolejarzy na zachód do odbudowy kolejnictwa polskiego i pozostanie tam, celem pełnienia powierzonych im czynności. Rodziny tych kolejarzy stopniowo przenosiły się za ich mężami i ojcami, a przy ul. Łazarza-Bocznej pozostało dziś jeszcze około 40 rodzin kolejarzy, którzy pełnią służbę w Krakowie.

W międzyczasie domy przy ul. Łazarza-Bocznej zostały oddane pod Zarząd Państwowego Szpitala św. Łazarza. Z tą chwilą kolejarze stali się solą w oku nowego zarządcy domów przy ul. Łazarza-Bocznej i zaczęto szukać sposobów pozbawienia kolejarzy ich dotychczasowych mieszkań. Sposoby były różne. Kolejarze byli nagabywani, ich rodziny nachodzone i denerwowane, zwłaszcza w porze dnia, gdy kolejarze byli w służbie.

Powyższe naświetla cel kryjący się w notatce na wstępie wspomnianej. Przyjmując nawet, że autorowi notatki chodzi rzeczywiście o „odpowiednie pomieszczenie" uczennic szkoły położnych, to siłą faktu nasuwa się pytanie: czy dla tych pojedyńczych osób z poza Krakowa nie ma w Krakowie budynku bardziej nadającego się na takie pomieszczenie, aniżeli domy przy ul. Łazarza-Bocznej, które są budowane wyłącznie na mieszkania rodzinne? Uczennice te (jak sam autor notatki podaje) po ukończeniu szkoły osiedlą się w terenie woj. krakowskiego, a zatym w Krakowie będą mieszkały tylko czasowo.

Nie mamy zamiaru umniejszania ważności potrzeby fachowych sił w zakresie położnictwa, ile też nie możemy przejść do porządku dziennego nad ważnością takiej gałęzi gospodarki państwowej, jaką są Polskie Koleje Państwowe i ci pionierzy kolejarze którzy w ciężkich warunkach położyli zasługi przy odbudowie kolejnictwa i dalej pokładają przy spełnianiu swych czynności służbowych. Przyszli kolejarze, szkolący się obecnie w zakresie kolejnictwa, mimo braku „odpowiednich pomieszczeń" szkolenie to kontynuują, gdyż rozumieją oni potrzebę chwili i obecny kryzys mieszkaniowy w Krakowie.

Czy jest właściwym i ludzkim rugowanie starego, zasłużonego kolejarza z jego dotychczasowego mieszkania na peryferie Krakowa, aby stamtąd godzinami wędrował do służby, w której pozo[illegible] kilkanaście, a w razie potrzeby i kilkadziesiąt godzin, dla tego tylko, aby młody, szkolący się przyszły personel położniczy mógł dogodnie blisko miejsca wykładów mieszkać?

Sądzimy, że Urząd Wojewódzki Krakowski przy ewentualnym wyznaczeniu domu dla szkoły dla położnych weźmie powyższe okoliczności pod uwagę i równo[illegible] znaczenie kolejnictwa polskiego i jego starego personelu.

Sprawa pomieszczenia personelu szpitalnego byłaby łatwiejsza gdyby personel ten nie miał zbyt wygórowanych pretensji, a Zarząd Szpitala tych pretensji przy przydziale mieszkań nie uwzględniał. W jednym domu, przy ul. Łazarza-Bocznej przydzielono 3-pokojowe mieszkanie — opróżnione po kolejarzach — rodzinie składającej się aż... z dwóch osób (żony i męża)! Takie samo mieszkanie w tym samym domu przydzielono dwóm samotnym pielęgniarkom, które sprowadziły z poza Krakowa 4 osoby nie mające ze szpitalem nic wspólnego, ani nie związane z Krakowem. Dalszych spraw przydziału mieszkań na razie nie poruszamy.

Na pomnik tow. I. Daszyńskiego

W dalszym ciągu składek na budowę pomnika Tow. I. Daszyńskiego następujący towarzysze przekazali na ten cel:

Tow. Leczner Władysław wezwany przez tow Bociana 500 zł wzywając równocześnie tow. tow Stefka Antoniego, Kaszubę Tadeusza i Wadowskiego Stanisława z Fabryki Sygnałów Kolejowych.

Wezwana przez tow. Streka tow. Ciepielowa Helena wpłacając 500 zł wzywa wszystkie kobiety socjalistki do przekazywania składek na ten cel.

Drukarnia U. J. wezwana przez Państw. drukarnię nr 3 wpłaca 2.3[illegible] zł i wzywa wszystkie drukarnie, które dotąd nie wpłaciły żadnych kwot.

Tow. Proszowska Danuta przy wpłacie 500 zł zawezwała tow. Kaczmarczyka Juliusza i wszystkie [illegible] rzyszki z WK i MK PPS.

O puchar śp. J. Kałuży

ŚLĄSK — KRAKÓW

(P) We czwartek 4 bm. odbędą się o godz. 17-tej na stadionie TS Wisła międzyokręgowe zawody piłkarskie o puchar śp. Józefa Kałuży. Zawody główne poprzedzi mecz [illegible] Kraków.

Ze względu na wysoką stawkę i dobrą formę obu drużyn zawody zapowiadają się b. interesująco i mimo dnia powszedniego — zgromadzą na pewno liczne rzesze zwolenników piłki nożnej.

ŁKS — GARBARNIA

(K) Zapowiedź rozegrania tych zawodów wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród sportowców Krakowa. „Garbarnia", której forma jest coraz lepsza, będzie chciała dać Łodzianom rewanż za przegrane zawody w rundzie wiosennej w Łodzi a tym samym nie stracić szans wyjścia o pierwsze miejsce w swojej grupie, na którym usadowiła się Warta.

Drużyna ludwinowska zdaje sobie sprawę, że stawka o jaką dziś będzie się toczyć jest bardzo wysoka i stanowić będzie punkt wyjściowy w dalszych walkach o 1-sze miejsce. ŁKS znany ze swej świetnej obecnie formy zjedzie do Krakowa w swym najlepszym składzie i nie łatwo da sobie wydrzeć cenne dwa punkty.

Zawody powyższe odbędą się w niedzielę dnia 7 września 1947 o godz. 16.30 na stadionie „Garbarni".

Ppłk. Reyman kpt. sportowy PZPN rezygnuje

WARSZAWA. Kapitan związkowy PZPN-u ppłk. Reyman Henryk zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Przyczyną oficjalną rezygnacji są podobno ciężkie warunki, w jakich musiał spełniać swą funkcję. Nieoficjalnie — powodem rezygnacji jest uniemożliwienie mu należytego spełniania obowiązków, co ma swe uzasadnienie w absencji jego przy wyjazdach naszej drużyny reprezentacyjnej do Norwegii i Czechosłowacji.

Jak podaje wczorajsza prasa sportowa, kandydatami na opróżnione stanowisko są podobno prof. **Kisieliński**, dyr. śląskiego urzędu WF i PW ppłk. **Czarnik** z Państwowego Urzędu WF i PW w W-wie i inż. **Przeworski** — członek zarządu PZPN.

Mecz „turowy" w Olkuszu

(JK) Olkusz. W ubiegłą niedzielę na olkuskim boisku odbył się koleżeński mecz piłki nożnej między TUREM z Podgórza i TUR-em olkuskim. Drużyna gości poniosła niespodziewanie klęskę, przegrywając w stosunku 9:1 (4:0). Mimo złej pogody na boisko przybyło sporo osób, licząc na dobrą grę Podgórzan. Goście jednak zawiedli.

RADIO

PROGRAM Rozgłośni Krakowskiej na dzień 5 września 1947 r. (piątek)

6.15 — Dziennik poranny; 6.30 — Muzyka poranna z płyt; 7,15 — Wiadomości poranne i przegląd prasy stołecznej; 7.55 — Informacje ogólnopolskie; 8,05 — Skrzynka PCK; 12,05 — Wiadomości południowe; 12,10 — Pieśni ludowe w wykonaniu Zespołu Wokalnego P. R. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego; 12,35 — „Muzyka Polska" w wykonaniu Zofii Regówskiej — Żukowskiej — fortepian; 13,00 — „Z mikrofonem po kraju" „Prowokacyjne refleksje" reportaż dźwiękowy w opracowaniu Tadeusza Bąblewskiego; 13,10 — Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R., Jadwiga Zwidryń-Imielewa — sopran 14.25 — Muzyka; 15,20 — „Przygody morskie Jasia i Marysi" dramatyzowana powieść dla dzieci opr. Haliny Hohendlingerowej; 16.00 — Dziennik popołudniowy; 16.20 — Pieśni Hugo Wolffa w wykonaniu Janiny Hupertowej — mezzo — sopran 16,35 — Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Michała Rękasa; 16,50 — Pogadanka sportowa; 17,00 — Koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 — Audycja dla młodzieży; 18,10 — Koncert Życzeń; 19.00 — Koncert symfoniczny; 20,05 — Audycja literacka — „Premiera „Halki" w Warszawie w roku 1858" felieton Janiny Siwkowskiej; 20,30 — „Muzyka ludowa" w wykonaniu orkiestry Rozgłośni; 21,00 — Dziennik wieczorny; 21,55 — Kwadrans prozy „Kłos panny" fragment z książki Ludwika Hieronima Moratina; 22,10 — Wiadomości sportowe; 23,00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego

Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1

Co, gdzie i kiedy?

W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta — „Romans" Sheldona.

TEATR POWSZECHNY TUR (dawniej „Scala") — godz. 19,30 — „Rodzina Rekulskich" — Marii Morozowicz — Szczepkowskiej.

W KINACH:

KINA OD DNIA 29 SIERPNIA

UCIECHA: Złote wrota

ŚWIT — APOLLO Rewelacyjny dokument zbrodni niemieckich Sąd Narodów: Nadprogram Tadżikistan

WANDA Dziewczęta z baletu.

SZTUKA. Pięciu zuchów

WARSZAWA: Fantastyczna, czarująca baśń filmowa Konik Garbusek

GDAŃSK: Płomień nie zgasł

WOLNOŚĆ: Nowe pokolenie

POCZĄTEK SEANSÓW: Kinoteatr Świt, Sztuka 15,30, 17,30, i 19.30 Uciecha: 15.30, 17,45 i 20. Wanda, Warszawa, Gdańsk i Wolność: 16? 18 i 20.

KINO OŚWIATOWE TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ w Krakowie wyświetla począwszy od dnia 23-go sierpnia br. (sobota) codziennie w ogrodzie (pod gołym niebem) przy ul. Batorego 14 film Radziecki [illegible] „BERETARZ" [illegible] poprzedzony aktualną kroniką filmową nr [illegible].47.

Początek seansu o godz. 20

Wstęp 20 złotych

W razie niepogody film będzie wyświetlany w sali Towarzystwa ul. Batorego 14 o godz. 19-tej.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

„Pod Orłem" — Plac Zgody 10, „Pod Aniołem" — Dietla 76, „Mgr Marciszewicza — Stradom 2, „Pod Białym Orłem" — Rynek Gł. 45 „Pod Jagiellą" — Plac Matejki 2, „Warszawska" — 29 Listopada 17, „Król. Jadwigi — Karmelicka 9, „Pod Matką Boską" — Krowoderska 74, w Dębnikach — Madalińskiego 7; Mgr Popiel — Zaufalowe Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 5 września dr Fester Władysława Retoryka 18 m 6 tel 585-867.

Przed kobiecym meczem lekkoatletycznym

Polska — Węgry

WARSZAWA — W związku z wyjazdem kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Węgrami, który odbędzie się 14 września w Budapeszcie, Zarząd PZLA zorganizował w Olsztynie na stadionie w lesie obóz treningowy dla zawodniczek, przewidzianych do reprezentacji. Obóz ten rozpocznie się 3 bm. i trwać będzie do 10. 9. br. włącznie.

Na obóz oprócz zawodniczek wyznaczonych do reprezentacji, PZLA powołuje również kilka obiecujących zawodniczek innych, w celu przeprowadzenia treningu pod okiem trenera związkowego i ewentualnego uzupełnienia składu — gdy tego zajdzie potrzeba.

Wyjazd do Budapesztu nastąpi bezpośrednio z Olsztyna.

Zarząd PZLA na obóz w Olsztynie wyznaczył (jako przypuszczalną reprezentację):

Heydućka Irena, Słomczewska Jadwiga, Moderówna Mieczysława, Milan Aniela, Wajs Jadwiga, Nowakówna Henryka, Dobrzańska Irena, Stachowicz Helena, Sinoradzka Melania, Felska Małgorzata.

Jako rezerwę i uzupełnienie:

Gburkówna Helena, Peskówna Janina, Cieślewicz Anna, Brocek Maria, Wichtowna Józefa, Gorzkowska Barbara, Bulżanka Stefania, Borowiec Barbara, Pankówna Zofia, Wajsówna Elfryda, Szendzielorzówna [illegible]

Miłośników piłkarstwa czeka uczta

»HUNGARIA«

przybywa do POLSKI

KATOWICE — Drużyna piłkarska FCT Budapeszt, b Hungaria z którą od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje chorzowski AKS w sprawie rozegrania kilku meczów z naszymi drużynami, otrzymała zezwolenie na przyjazd do Polski.

Węgrzy bawić będą u nas w dniach od [illegible]—16 września.

Puchar Davisa pozostał w Ameryce

USA — AUSTRALIA 4:1

NOWY JORK — Pozostałe dwie gry pojedyncze w finałowym spotkaniu o puchar Davis'a między Australią przyniosły podwójne zwycięstwo tenisistom amerykańskim.

W pierwszym meczu Ted Schroeder pokonał Australijczyka Dinny Palaisa 6:3, 8:6, 4:6, 9:7, 10:8, podczas gdy drugie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Jacka Kramera nad Bromwichem (Australia) w stosunku 6:3, 6:2, 6:2.

Gra Schoedera z Pailsem była najbardziej zaciętym spotkaniem z całego meczu. Kramer natomiast odniósł łatwe zwycięstwo nad Bromwichem, podobnie jak uprzednio nad Pailsem, potwierdzając tym swą opinię najlepszego tenisisty [illegible]

Mimo porażki Australijczycy uzyskali obecnie znacznie lepszy wynik, niż ubiegłego r. w Melbourne, gdzie zdobyli tylko dwa sety.

Obecne spotkania USA z Australia było 4-tym finałowym meczem tych państw o puchar Davis'a od czasu ustanowienia rozgrywek tj. od 1900 r. Ze spotkań tych Amerykanie wygrali trzy.

Zarobki tenisistów zawod.

NOWY JORK — Prasa amerykańska opublikowała ostatnio kilka danych tyczących zarobków tenisistów zawodowych. Zeszłoroczna mistrzyni Wimbledonu, Amerykanka Pauline Betz za serię pokazowych gier z rodaczką swą Sarah Palfrey Cooke otrzymywała tygodniowo 750 dolarów. Bobby Riggs, podczas zdobywania mistrzostwa Ameryki dla zawodowców, zarabiał tygodniowo 1 870 dolarów. Następny z kolei Budge otrzymał 1.388 dolarów.

Najbardziej złotodajny dla zawodowców jest Londyn. Podczas ostatnich występów za niecały tydzień Riggs i Budge zdobyli łącznie 12.000 dolarów.

Nowe kluby bokserskie na Śląsku

KATOWICE — Uchwałą Zarządu PZB w poczet Związku przyjęte zostały ze Śląska kluby KS ZZK Opole i RKS Kopalnia 20 Katowice.

Kluby te zaszeregował Wydział Sportowy Śl. OZB do kl. B, gdzie wezmą one udział w tegorocznych [illegible]strzostwach Śląska.

Antoni Kolczyński — rekonwalescentem

WARSZAWA. — Antoni Kolczyński, pięściarski mistrz Polski w wadze średniej, który przebywał w szpitalu na leczeniu w związku z atakami kamicy nerkowej — wyszedł już ze szpitala.

W jakich barwach klubowych będzie występował ten zawodnik — jest jeszcze nieznane.

4,65 mtr skoczył o tyczce GORDIEN

OSLO — Bawiąca w Europie ekipa lekkoatletów amerykańskich startowała ostatnio w stolicy Norwegii.

Z uzyskanych na zawodach tych wyników na czoło wysunął się skok wzwyż o tyczce, w którym Gordien uzyskał 4,65 m. Pozostałe wyniki były stosunkowo słabe. Ciekawszy z nich to: bieg 100 m — 1) Dillard (USA) — 10.6, 2) Guida (USA) — 11 sek.; 60 mtr. — 1) Dillard — 8.6 sek.; bieg 400 mtr.: 1) Guida (USA) — 49 sek. 2) Pugh (Anglia) — 50,2 sek.; sztafeta 4x100 m.: USA — 43,3 sek.

Nowy rekord pływacki ZSRR

MOSKWA. — Męska moskiewska sztafeta pływacka, w skład której wchodzili: Pustiakow, Kriukow, Mieszkow i Uszakow, ustanowiła w biegu 4×200 m st. dow. nowy rekord ZSRR, uzyskując czas 9:20.4.

Darui kontuzjowany

PARYŻ — Reprezentacyjny bramkarz Francji i jeden z najlepszych bramkarzy w Europie, Julien Darui uległ kontuzji nogi i przez dłuższy czas nie będzie mógł grać w piłkę.